BIBLIOTEKA
PWSP
KRAKÓW
117
M

BIBLIOTEKA PWSP KRAKÓW
35.466
M 117

DOMSKA, J. WARNKÓWNA.

Pierwsze ćwiczenia do nauki poprawnego pisania

645
64

Stopień IVty

POWTÓRZENIE I PRZESTANKOWANIE

NAKŁAD GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA ═══ LUBLIN ═══ ŁÓDŹ
KRAKÓW ═══ G. GEBETHNER I SPÓŁKA
NEW YORK ▫ THE POLISH BOOK IMPORT. CO, INC.
1913

C. BOGUCKA, C. NIEWIADOMSKA, J. WARNKÓWNA.

Pierwsze ćwiczenia do nauki poprawnego pisania

Stopień IV^{ty}

POWTÓRZENIE I PRZESTANKOWANIE

NAKŁAD GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA — LUBLIN — ŁÓDŹ
KRAKÓW — G. GEBETHNER I SPÓŁKA
NEW YORK — THE POLISH BOOK IMPORT. CO, INC.
1913

BIBLIOTEKA
Wyższej Szkoły Pedagog.
W KRAKOWIE
35.466
117 - 14

KRAKÓW — DRUK. W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.

Polon

Powtórzenie i uzupełnienie.

I. ó—u.

u nigdy się nie zmienia.

Wytłumacz znaczenie następujących wyrazów, potem zastosuj je w zdaniach.

(kilka lekcji).

Tułacz	lufa	biegun	funt
junak	luneta	bruljon	grunt
biskup	łuna	biuro	drut
drużba	łubin	numer	kłus
druchna	stuła	nuty	południe
druh	szturm	protokuł	legumina
burmistrz	pług	artykuł	fujara
kuśnierz	płuca	skrupuł	buława
ślusarz	śrut	ampułka	kulbaka
guślarz	śruba	album	surdut
kutwa	tytuń	okulary	struga

Od następujących wyrazów napisz pokrewne.

Wuj	drut	wulkan	puścić
pułk	grunt	zasuwa	tłumaczyć
zuch	numer	obuwie	pukać

o zmienia się na ó.

3. Wytłumacz ustnie lub piśmiennie pisownię następujących wyrazów.

Wschód	pójdę	półka
zachód	otwórz	trójkąt
powrót	pozdrów	ziółko
pochód	pozwól	mnóstwo
podróż	młócić	próchno

4. Od następujących wyrazów napisz pochodne lub pokrewne.

Józef	źródło	córka	ósmy
król	żółć	wróżka	szósty
wójt	czółno	ogół	siódmy
zbój	skóra	szczegół	podwójny
tchórz	wiór	chór	potrójny
stróż	chróst	wtór	wspólny

5. Następujące wyrazy zastosuj w zdaniach.

Mózg	żóraw	późny	ochędóstwo
próba	żółw	równy	włókno
róża	wróbel	różny	płótno
krótki	jaskółka	póki	włóka
próżny	przepiórka	póty	włócznia
brózda	wiewiórka	prócz	kłócić

6. Wytłumacz pochodzenie i pisownię następujących wyrazów.

Dąbrówka	majówka	doktorówna	Batorówna
makówka	papierówka	baronówna	Radziwiłłówna
złotówka	anyżówka	sołtysówna	Mickiewiczówna
stalówka	zasuwka	stolarzówna	Lindówna

Zamiast + połóż ó lub u.

Kilku chłopc+w k+piło sobie f+nt tyt+niu, żeby spr+bować rozkoszy palenia, ale niewesoło skończyła się ta pr+ba. Papier+wki dojrzewają w lecie. Jask+łki już odleciały na zimę. S+che wi+ry prędko się palą. Zas+nęłam drzwi na zas+wkę i zamknęłam na kl+cz. K+piec niezawsze płaci za towar got+wką. W+j nam obiecał urządzić maj+wkę. Źr+dlana woda to najlepszy nap+j. Wr+ble zim+ją u nas, choć mr+z i gł+d nieraz je zabija. R+żowe chm+rki wr+żyły pogodę. Pan p+łkownik Wołodyjowski był waleczny. Barbara Radziwiłł+wna jest pochowana w Wilnie. Pozw+l mi skończyć pł+kanie bielizny. Marsz tr+jkami! Gr+d otaczał ostrok+ł. Wyszedłem z dubelt+wką, kt+rą nabiłem śr+tem.

8. Następujące czasowniki odmieniaj w czasie teraźniejszym, a potem utwórz od nich rzeczowniki, zakończone na unek.

Rachować	obstalować	podarować
rysować	szacować	ładować
ratować	całować	karczować

9. Następujące rzeczowniki napisz w rodzaju żeńskim.

Zwiastun piastun opiekun

10. Zamiast + połóż ó lub u.

K+piec dzięk+je, a zb+jca odpowie: — Nie dzięk+j, wyznam ci szczerze, pierwszybym pałkę strzaskał na twej głowie, gdyby nie dziatek pacierze. W zimie dzień kr+tki, ale już po Nowym Roku staje się coraz dł+ższy, a w marcu zwiast+ny wiosny przybywają. Wszelka praca zasług+je na szac+nek. Lapończycy zamieszk+ją p+łnocne okolice Europy. Nie marn+j czasu, bo go nie odzyskasz. Błyszczą krople rosy, mr+czy zdr+j po błoni, ukryta we wrzosy gdzieś jał+wka dzwoni. Ma l+chne ż+łte k+rczątka ukazały się z matką na podw+rzu. Starsza siostra była piast+nką dla młodszego rodzeństwa.

11. Dyktando.

(na kilka razy).

Przyśrubujemy mocno tę obluzowaną zasuwkę. Z włókien konopnych wyrabiają płótno żaglowe. Wyszyję to różową włóczką. Żółwie morskie są znacznie większe od rzecznych. Z wierzby, rosnącej nad strugą, wykręcił Józio fujarkę. Wiele zyskuje człowiek, który nie pali tytuniu. Śpiewając chórem, rzucaliśmy gałązki chróstu na ognisko. Po śnieżystej zamieci do wsi zbrojny mąż leci, a pod burką wielkiego coś chowa. Okrutniem rad, żeś po naszej stronie, ale mi to dziwno, boś przecie u Krzyżaków służył. Górale, którzy wędrują po świecie jako druciarze, noszą guńki bronzowe, a zamiast butów — skórzane kierpce sznurowane.

W pierwszym wieku po Chrystusie popiół wulkaniczny zasypał trzy rzymskie miasta. Wicher chwycił suche źdźbła traw, wzbił tumany kurzawy i poniósł je w oczy wojsk krzyżackich. Tchórza nikt nie szanuje. Ruchy zwierząt mają osobne nazwy: mówimy, że koń bieży, ryba pływa, ptak fruwa, owad leci, a oprócz tego skowronek buja w powietrzu, wzbija się w górę, unosi ponad ziemią. Podoba mi się ten rysunek, podaruj mi go na pamiątkę. Karczunek lasu wielkie przedstawiał trudności. Duża łuna ukazała się nad puszczą. Turkot maszyn, huk młotów i świst pary tworzyły piekielną wrzawę. W sklepie był towar gotowy, ale robiono też na obstalunek.

Jaskółeczka mała świergocze w okienko. Póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie. Józefka pruje stułę, którą ma obszyć nowym sznurkiem. Funt ma 32 łuty. »Mój ty królu, mój klejnocie«, błagała wiewiórka. Wójt miał dawniej władzę sądową, a burmistrz administracyjną. Zamiast dopomódz, bróździsz mi tylko w robocie. Dzieci lubią leguminę. Rzekła mysz towarzyszkom: »Nędzę waszą skrócę, spuśćcie się tylko na mnie, ja kota nawrócę«. Zwierzęta czworonożne mają skórę pokrytą sierścią, ptaki piórami, a ryby łuską.

Nie kłóćcie się, dzieci, bo skorzysta trzeci. Jaka jest różnica

między wyrazami: ogół, ogólny, i szczegół, szczegółny? Zetrzyj kurz z biurka. Ojciec pracuje w biurze. Futro wiewiórki jest lekkie i ciepłe. Palenie tytuniu jest szkodliwe. Zacząłem siódmy rok, a brat ma szósty, więc niewielka różnica między nami. Spróbuj zapalić wiórek u ogniska. Dojrzałe ogórki żółkną. Król posłał tchórzowi kądziel i wrzeciono. Po południu wybieramy się na róże. Przepióreczka kwili w życie, panie wójcie, czy słyszycie?

UWAGA: Każde dyktando służy do **wypisania** przez ucznia trudniejszych wyrazów, a następnie **w miarę potrzeby** jako dyktando spożytkowane być może.

II. ą, ę, — om, on, em, en.

12. Przepisz i zastąp + przez ę lub ą.

Zgi+ła	— zgi+ł	poj+ła	— poj+ł
zwin+ła	— zwin+ł	run+ła	— run+ł
dźwign+ła	— dźwign+ł	sprzątn+ła	— sprzątn+ł
popłyn+ła	— popłyn+ł	pragn+ła	— pragn+ł
frun+ła	— frun+ł	wzi+ła	— wzi+ł
dotkn+ła	— dotkn+ł	zamkn+ła	— zamkn+ł

13. Przepisz i zastąp + przez ę lub ą.

Mój dobry Antku. Posyłam Ci żądan+ książk+. Ma ona troch+ zniszczon+ okładk+, ale jest cała, bo ostatni+ kartk+, której brakowało, wkleiłem. Wybierz si+ do nas w niedziel+, będzie i Staszek, a tak pragn+łeś go poznać. Pozdrów ciotk+ Bojkowsk+ i pani+ Franciszk+ Adamsk+. Powiedz jej, że Janek wzi+ł się do roboty, aż dudni. Nie pisz+ więcej, bo mi+ z+b boli i pewnie będ+ musiał go wyrwać.

Pozdrawiam Ci+

Sarniki, 12. V. 912. Twój Józef.

Zazwyczaj ą, ę, używamy w wyrazach swojskich, — on, om, em, en — w wyrazach cudzoziemskiego pochodzenia.

14. Od następujących wyrazów napisz pochodne.

Bronz	bomba	talent	stempel
pons	plomba	patent	grempla
poncz	pompa	cement	temperować

15. Napisz w liczbie mnogiej.

Sakrament	dentysta	pendzel
testament	komendant	mendel
dokument	prezydent	kalendarz
fundament	student	cmentarz

16. Następujące wyrazy zastosuj w zdaniach.

Atrament	Jacenty	horyzont
procent	Walenty	klomb
tętent	Wincenty	konwalja
kredens	Klemens	rondel
pensja	Konstanty	konkurs
cenzura	blondyn	ront
kompas	sens	kwadrans
chomąta	wędlina	kolęda
kąkol	tętnica	frędzla
wasąg	tętent	międlić

17. Zastąp + przez ą lub ę, on, om, en, em.

Wiesław się za pas uj+ł r+ką prawą i pl+sa lekko przed Haliną żwawą; w skrzypce i basy sypn+ł grosza hojnie, ojcom za stołem skłonił się przystojnie, tupn+ł i głowę pochylił ku ziemi, i zacz+ł nucić słowy takowemi.

W Polsce więcej jest bl+dynów i szatynów niż brunetów. Winc+ty opat+tował swój wynalazek. Młody lekarz, którego tak cenią pacj+ci, niedawno był stud+tem. D+tysta pl+buje z+by, żeby je zabezpieczyć od próchnienia. Pańska r+ka mię dotkn+ła, wszystką mi radość odj+ła. K+walja jest kwiatem leśnym, a k+kol rośnie w zbożu. Założono p+sję żeńską w Podgórzu. Muszę kupić sobie nowe chom+ta. Nie pleć bez s+su.

18. Dyktando.

Zniknęły już śniegi, splynęły już lody, i rzeka porusza się gładko. Rogaty jeleń mknął w gąszczu leśnym. Po chłodnej kąpieli ból głowy zniknął bez śladu. Przewoźnik z pełną łodzią poplynął na Saską Kępę. Urządzono konkurs narzędzi rolniczych. Cementu używamy do spajania cegły przy budowie.

Dostałem na kolędę piękny dębowy kredens. Tłuste plamy najlepiej wywabiać benzyną. Pendzel robi się ze szczeciny albo włosia. Nauka Chrystusa zawiera się w Nowym Testamencie. Niektórzy lubią zapach terpentyny. Zamiast wyrazu prezent lepiej używać podarek. Zmęczony starzec przymknął powieki. Chłopak ochoczo wziął się do roboty. Urzędnicy pobierali znaczne pensje. Dolej mi trochę esencji, bo mam za słabą herbatę. Na obszernej werendzie rozprawiało kilku studentów. Przyjemnie mieć cenzurę bez zarzutu. Bez kalendarza obejść się trudno. Górale tatrzańscy noszą kapelusze z prostemi rondami. Ront dokoła obozu powierzono niewielkiemu oddziałowi pod dowództwem oficera. Wiejskie wędliny są lepsze i zdrowsze od miejskich. Cztery mendle stanowią kopę.

Słowik śpiewa w klombie nad stawem. Mieszkańcy północy mają zazwyczaj blond włosy. Kwadrans pochodzi od wyrazu kwadra i oznacza czwartą część godziny. Niekażdy uczeń umie zatemperować ołówek. Chłop zgiął podkowę jak kartkę papieru, a potem zgiętą znowu w ręku wyprostował. Tętni, dzwoni, tętni, dzwoni, słychać dzwonki, tętent koni. Bronzowe naczynia używane były wcześniej niż żelazne. Kompasem nazywamy sło

neczny zegar, a także igłę magnesową, która zawsze wskazuje północ.

Gdy wymoczony i wysuszony len międlą, naskórek łodygi, zwany paździerzem, opada na ziemię, a w ręku robotnika pozostaje włókno; jest ono jednak jeszcze szorstkie i twarde, i trzeba je czesać starannie na drucianych zgrzebłach, co się nazywa gremplowaniem; len wyczesany i pozostałe na szczotkach pakuły można prząść na kółkach i wrzecionach, a z przędziwa wyrabiać rozmaite płótna, które są mocne, trwałe i stanowią najgłówniejszą część odzieży naszych wieśniaków. To też kobiety wiejskie hodują z całem zamiłowaniem tę pożyteczną roślinę, obsiewają nią na wiosnę żyzne i pulchne grunta; gdy wyrośnie, opielają z chwastu, a gdy siemię dojrzeje, wyrywają len i zanurzają w wodzie.

III. ż.

ż pochodzące od g, h, z, dz.

19. Wytłumacz pisownię następujących wyrazów ustnie albo piśmiennie.

Dróżnik	drużyna	każę	księża
służba	Zaporoże	grożę	mosiężny
oblężenie	Sapieżyna	obrażony	pieniężny

ż nie dające się łatwo wytłumaczyć.

20. Napisz pochodne od następujących wyrazów.

Inżynier	żądać	próżny
żałoba	smażyć	świeży
uprząż	nużyć	obroża
śpiż	podżegać	rogoża

21. Wytłumacz znaczenie następujących wyrazów, potem zastosuj je w zdaniach.

Młodzież	tężnie	wdrożyć	Żuławy
odzież	ciżba	zdrożny	żupy
bagaż	drużba	dorożka	wieża
sprzedaż	żagiew	prażucha	nawściąż
uprząż	zżymać się	żywokost	narozcież
pożoga	żachnąć się	postrzyżyny	naściężaj

Na końcu wyrazów nieodmiennych pisze się zawsze ż, — niekiedy dodajemy ż lub że po wyrazach odmiennych.

22. Przepisz lub zastosuj w zdaniach.

aż	czemuż	ponieważ	chodźże
gdyż	kiedyż	toż	puśćże
iż	otóż	także	stójże
już	przecież	któż	jakiż
niż	również	któryż	biednyż on
też	chociaż	takiż	czyjże to

23. Wypisz stąd wyrazy piszące się przez ż.

Zwiedziłem tego lata Żuławy nadwiślańskie. Jesienny podmuch zaścieła dróżyny i ścieżki pożółkłym i zwiędłym liściem. Żupy solne w Wieliczce i Bochni dostarczają soli od dawna. Upał nuży więcej, niż najcięższa praca. Rogóżkę wyrabiają z łyka lipowego. Drużbowie i druchny odgrywają ważną rolę w obrzędach i uroczystościach weselnych. Droga była czarna od żużla, który tu wywożono z fabryki. Tadeusz nie przestawał dąsać się i zżymać, nakoniec nie mógł dłużej od gniewu wytrzymać. Ale gdzież cię strach żenie?[1]) czekaj, nie leć w płomienie! Ogień nie może być podżeganym bez żagwi, żagwią zaś nazywamy wszelki

[1]) goni — dawny wyraz polski.

podpał: hubkę, próchno i t. p. O wschodzie słońca ryknęły śpiże. Mistrz tony wznosi, natęża, takty zmienia: coś innego głosi; i znowu spojrzał z góry, okiem struny zmierzył, złączył ręce, oburącz w dwa drążki uderzył: uderzenie tak sztuczne, tak było potężne, że struny zadzwoniły, jak trąby mosiężne. Straszna pożoga szerzyła się gwałtownie. Przed kościołem ciżba ludu. Na wypalonych trzebieżach powstają żyzne pola. Zerwie się dziewczę, zbudzone chłodem, naścieżaj drzwi otworzy. Otwórz na oścież okna: trzeba odświeżyć powietrze. Drzwi sali nawściąż otwarto.

Deszcz mży od rana. Czy jadłeś kiedy smażone kasztany? Ja, niegdyś darowane od księcia Sanguszki, stawiłem w zakład moje prześliczne obróżki. Jeden szczur mówi: — Czy mi licho każe leźć samemu w łapy kota? Drugi powiada: — O, ja się odważę, lecz nie potrafię, nie moja robota. Inżynier zajął się budową mostu. Celem wypraw tatarskich była raczej chęć łupieży niż zawojowanie ziemi. Obrządek postrzyżyn był u Słowian uroczystością rodzinną i religijną. Spełniły się marzenia Kuby: kupił sobie dorożkę i został dorożkarzem. Żachnął się oskarżony na ten nowy zarzut. Podróżny, znużony upałem, zdrzemnął się pod cieniem drzewa. Cóż to za kmiotek goni dumną księżnę? A wszak to brat jej, wesoły ów żeniec, Bug kłosonośny; co dziennie on w wieniec statków ładownych pszenicą się stroi, wieczne na wodach wyprawia okrężne.

To samo spożytkować jako dyktando.

IV. **rz** pochodzące od **r.**

24. **Wytłumacz pisownię następujących wyrazów.**

Jarzyny	pogorzelcy	mierzyć	powtarzać
warzywa	jutrzenka	gwarzyć	rozszerzać
wierzyciel	cmentarz	spojrzeć	dojrzały
marzenie	wichrzyciel	zanurzyć	przejrzysty

rz nie dające się łatwo wytłumaczyć.

25. Napisz pochodne od następujących wyrazów.

Rząd	rzemień	uderzyć
rzecz	korzeń	zdarzyć się
rzeź	burza	rzucać
rzeźba	kurz	narzekać
wierzch	rzeźki	pierzchać
tchórz	rzadki	zrzędzić

26. Wytłumacz znaczenie następujących wyrazów, a potem zastosuj je w zdaniach.

Rzemieślnik	macierz	proporzec	dzierzgać
rzetelny	macierzanka	moździerz	swarzyć się
rzeszoto	porzeczki	jarzmo	morzyć
rzesza	rzeżucha	śpichrz	rzucać
rzęsa	rzepak	warzonka	rznąć
rzęsisty	więcierz	korzyść	rzępolić

27. Wypisz stąd wyrazy, piszące się przez rz.

Śmietanka się zwarzyła. Przekupka sprzedaje obwarzanki Kaszę owarzaną wyrabiają z gryki. Jarzyny i warzywa są zdrowym pokarmem. Mróz zwarzył ostatnie kwiaty. Wierzycielem nazywamy tego, kto pożyczył czyli zawierzył drugiemu pieniądze. Otwórz moje biurko i wybierz sobie zaostrzony ołówek. Powtórz jeszcze raz zadanie. O czem marzysz, dokąd zmierzasz? Czy zdążę, nim się zmierzchnie, powrócić z wycieczki? Ogorzała cera jest oznaką zdrowia. Stróż nocny chodzi po podwórzu. Zanurzyłem się w wodzie przejrzystej. Ostrzyżone owce puszczono na rosę, a nazajutrz padła połowa. Przed nami morze niezmierzone. Przejrzysty zmierzch na góry spada. Nie bądź marzycielem, chociaż marzyć miło, aby życie twoje w sen się nie zmieniło. Obejrzeliśmy pogorzelisko. Mędrzec szerzej na świat spojrzał. Żyć z jałmużny rzecz przykra i upokarzająca. Spieszę, by ze-

brać dojrzałe porzeczki przed burzą. Zacząłem się uczyć rzeź bienia czyli wyrzynania na drzewie. Nie bądź tchórzem, bo nikt cię szanować nie będzie.

Przepisz mi: »Kiedy ranne wstają zorze«. Staruszek zrzędzi od rana do nocy. Straszna kurzawa zasłaniała obóz nieprzyjacielski tak, iż go dojrzeć nie było można. Porządek jest w życiu niezmiernie potrzebny. Pies bez ogona to jak szlachcic bez urzędu. Korzenie utrzymują rośliny w prostopadłej postawie i dostarczają im pożywienia. Kurna chata to znaczy taka, w której się kurzy czyli dymi z powodu braku komina. Nóż i młot to pierwsze narzędzia człowieka. Ej, ej, Jasiu, porzuć zbytki! Domek skromnie urządzony przyjemne sprawiał wrażenie. Dosiądź mojego wierzchowca. Już ty śpiewasz, skowroneczku, już też i ja orzę, obudwu nas przy pracy ranne widzą zorze. Rzodkiew i rzepa należą do jednej rodziny. Czysta i porządna odzież dobrze świadczy o człowieku. Owoc jarzębiny dojrzewa w jesieni. Pierzcha strwożone ptactwo, gdy ujrzy jastrzębia. Rznięte szkło ładnie wygląda. Nieco żarzewia przechowało się w popiele. Nauczyłem się czytać bez elementarza. Na półce świeci się moździerz, żelazko do prasowania i rondle. Moździerzami nazywano też małe armatki. Chodźmy w pole do żniwiarzy. Wyraz twarzy wiele mówi o człowieku.

To samo spożytkować można na dyktando.

28. Dyktando.

na ż i rz.

Po zdobyciu miasta nastąpiła rzeź i rabunek. W krajach gorących dobywają sól warzonkę z wody morskiej zapomocą parowania. Ryby łowią najczęściej siecią lub więcierzem. Proporzec znaczy chorągiew. Rdza rzuciła się na zboże. Rzekomy znaczy nie rzeczywisty, tylko pozorny. Nie o rzemień mi idzie, lecz o całą skórę. Puść źrebięta na świeżą paszę. Rzeszoto służy do przesiewania, równie jak przetak, który jest gęstszy, i sito które jest najgęstsze. Za Chrystusem chodziły wielkie rzesze

ludu. Skrzypek już zaczął rzępolić od ucha. Rany od oparzenia są bardzo bolesne. Nudziarz zrzędzi od rana do wieczora. Rządna gosposia zajrzy wszędzie. Na wiosnę chłopcy kręcą fujarki z wierzby. Młodość życia jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały; choć przemija sama szparko, cios jej dłuta wiecznotrwały. Z wierzchołka skały szybko zleciał kamień w przepaść. Wichrzycielem nazywamy tego, kto kłóci ludzi między sobą i wprowadza w ich stosunki rozjątrzenie. Bogactwo służy mądremu, a głupcem rządzi. Drwale dorzną dziś resztę tarcic, lecz żniwiarze nie dożną tego łanu pszenicy. Drzewo zanurzone w wodzie — byle nie dębowe — samo na wierzch wypływa. Wół w jarzmie słucha ręki kierownika. Białe porzeczki rosły rzędem koło ścieżki, ale nie były jeszcze zupełnie dojrzałe. Staw z daleka zieleniał od gęstej rzęsy wodnej, pokrywającej jego powierzchnię. Każde uderzenie zegaru przypomina, że czas mija i nie powróci. Większe pakunki oddałem na bagaż, ale inni podróżni zabierali je do wagonów. Trzpiot najczęściej nie wie, co robi. Pożycz mi parę garncy dojrzałych porzeczek.

V. rż, — rz po spółgłoskach.

Po literach b, p, d, t, g, k, ch pisze się rz.

Zastosuj w zdaniach:

Brzask	trzpiot	przejażdżka	grzęda
sprzączka	trzcina	przedrzeźniać	krzesiwo
drzażdżka	trzonek	kostrzewa	chrzest
odrzwia	opatrzność	jątrzyć	chrzciny

Napisz sam po 2 przykłady na rz po b, p, d, t, g, k, ch.

Następujące wyrazy stanowią wyjątek, — zastosuj je w zdaniach.

a.	pszenica	kształt	kszyk (ptak)
	pszczoła	wykształcenie	kszyca

stop. wyższy przymiotników.

b. lepszy	dłuższy	młodszy
większy	starszy	głębszy

31. Wytłumacz znaczenie i zastosuj w zdaniach następujące wyrazy, w których piszemy rż.

Dzierżawa	rżysko	drży
oberża	rżana (mąka)	rży

Od których z tych wyrazów możesz napisać pochodne?

32. Wypisz wyrazy, w których znajdziesz rż; — rz po spółgłoskach b, p, d, t, g, k, ch; — wyjątki.

Wśród nocnej ciszy głosem tajemniczym wieść dziwną szepczą trzcinie wodnej liście, a trzcina, wierząc tym wieściom zwodniczym, zdziwiona, chwieje puchów srebrnych kiście. Narażasz się nieopatrznie i bez celu. Zżętą pszenicę zwożą do stodoły. Przaśny chleb znaczy: nie mający kwasu. Jak zgrzyt żelaza po szkle przejął wszystkich dreszczem i wesołość pomieszał przeczuciem złowieszczem. Chrzcielnica jest to czara kamienna, w której przechowuje się woda święcona, używana do chrztu i innych obrządków. Tytuń, używany w nadmiarze, powoduje drżenie serca i bezsenność. Serce tchórza drży ze strachu za najmniejszem niebezpieczeństwem, jak liść osiczyny za najlżejszym wietrzykiem. Koniki polne skaczą po rżysku, pierzchając za zbliżeniem się jakiegokolwiek stworzenia. Tuman po drodze, rżą koniki wrone. Ani prośba, ani groźba nie działa na tego trzpiota, poradźcież, jak z nim postępować. Pewien gatunek żyta nazywa się kszycą. Spróchniała wierzba na wiosnę wypuściła świeże różdżki i zazieleniła się znowu. Gdy gospodarz dobrze nie oczyści ziarna, zanim je rzuci w ziemię, to mu później na zagonie oprócz zboża, wyrośnie kąkol, chaber, kostrzewa, żywokost i inne niepożądane chwasty. Złamany trzonek noża nie przydał się na

nic. Rzeźbione odrzwia i ramy okien zdobiły ubogą chatę. Oberżysta dzierżawił zajazd od właściciela majątku przez całe ćwierć wieku. Kto pierwszy, ten lepszy.

To samo spożytkować można na dyktando.

3. Dyktando.

Poszli już żniwiarze w pole, bo czas żąć żyto i pszenicę. Z żyta będzie rżana mąka na chleb, z pszenicy mąka na bułki, ciastka i leguminy. Dziewczęta, stanąwszy każda na zagonie, pozdejmowały ciżmy i boso chodzą po kłującem rżysku; a chłopi pozrzucali ciężkie sukmany, białe koszule przepasali rzemiennymi paskami, i wszyscy razem ochoczo zabrali się do pracy. Rzewne i tęskne pieśni podwajają ich siły, a żądza pozyskania nazwy przodownika lub przodownicy pokrzepia w uciążliwym trudzie; nikomu nie brak wytrwałości: pracują jak mrówki od wschodu jutrzenki do zachodu słońca, mężni i zahartowani na chłód i żar, głód i niedostatek, bo nędza od kolebki była im drużbą, bo kochają tę czarną ziemię, co jak macierz wyhodowała ich, żywi i przytuli do łona po skończonej pielgrzymce żywota.

VI. h—ch.

4. Napisz pochodne od następujących wyrazów, lub zastosuj je w zdaniach.

Cherubin	chemja	cholewy	chyży
chochlik	klechda	chałat	chybić
cherlak	chwast	chróst	chylić
chan	chaber	chart (pies)	chichotać
buchalter	chomąta	charakter	charczeć
chaos (zamęt)	juchta (skóra)	choina	chwalić

35. Od następujących wyrazów napisz pochodne.

Herbata	heban	hazard	historja
harmonja	mahoń	honor	huta
humor	hojny	hala	błahy

36. Następujące wyrazy zastosuj w zdaniach.

Henryk	hymn	handel	heca
Hanna	hjacynt	puhacz	hasło
Helena	homeopatja	hołoble	huragan
Halina	hygiena	hetki	hebel

37. Wypisz osobno wyrazy, piszące się przez ch, a osobno przez h.

Charakter człowieka więcej znaczy od wykształcenia. Lew poluje na żywą zdobycz, a hiena żywi się padliną. Bawiono się hucznie; słychać było zdaleka muzykę, pieśni, okrzyki, hołubce, aż echo powtarzało ten hałas i wrzawę. Robiąc doświadczenie chemiczne, uczony poparzył się mocno. Chociaż bieda, to hoc! powtarzamy nieraz lekkomyślnie. Wtem »Hajże na Soplicę!« wpada szlachta hurmem, obstępuje dwór wkoło i bierze go szturmem. Harpunem nazywamy żelazny dziryt w kształcie strzały, używany do połowu wielorybów. Chytry lis czyha na kury i gęsi. Muszę się hartować, bo nie chcę być cherlakiem. Na horyzoncie ukazał się statek. Hubka jest gatunkiem grzyba. Bajeczny bohater grecki, Herkules miał wykonać dwanaście prac niezmiernie trudnych; jedną z nich było zabicie potwora hydry, która wyrządzała wielkie szkody w okolicy. W naszej wsi założono herbaciarnię, gdzie często zbieramy się w święta, czytamy i śpiewamy chórem. Huragan straszne sprawił spustoszenie. Chinina wcale z Chin nie pochodzi, gdyż drzewa chinowe rosną w Ameryce. Blaszane chorągiewki na budynkach wskazują kierunek wiatru.

3.

Dyktando.

Hrabia widząc, że tak blizko Tadeusz nadszedł jego zbrojne stanowisko, krzyczy: »Do broni! łapaj!« Skoczyli dżokeje, nim Tadeusz rozeznać mógł, co się z nim dzieje, już go chwycili. Biegną do dworu, wpadają w podwórze. Dwór się budzi, psy w hałas, w krzyk stróże. Nie wychylaj się z okna wagonu, bo o wypadek nietrudno. Przyprowadzono liche, wychudzone hetki i włożono na nie porządną uprząż rzemienną i wysokie hołoble. Nie lubię hec cyrkowych. Ucząc się historji, umiejmy odróżnić fakty ważniejsze od mniej ważnych lub błahych. Buchalterja uczy dokładnie prowadzić rachunki handlowe. Głos puszczyka przypomina śmiech i chichotanie. Lubię wszystkie kwiaty, ale z zimowych najbardziej hjacynty. Czy znasz hymn Kochanowskiego »O dobrodziejstwach Boga?« Homeopatja jest sztuką leczenia, opartą na zasadach naukowych. Hygiena jest to nauka, jak postępować mamy, aby zachować długo zdrowie, czerstwość i siły. Straszny huragan szalał na morzu i lądzie. Chyżo mknęły po niebie porwane obłoki, padały puszcze pod jego potęgą, miasta zamieniały się w gruzy. Hipotek:a, hygiena i t. p. wyrazy są pochodzenia greckiego.

Zaraz po bitwie poszliśmy na pobojowisko: charczenie konających, jęki i rzężenie rannych wstrząsały do głębi duszy najmężniejszych świadków tego okropnego widowiska. Ponieważ było już ciemno, a zapałki nam zamokły, rozniecilem ogień za pomocą hubki, i zabraliśmy się gorliwie do niesienia pomocy nieszczęśliwym.

Z tego samego wypisać wyrazy, w których jest h lub ch.

VII. Wyrazy z przyrostkami **ski, sko, skość, stwo, — z** przed **ca, — dz** przed **ki, two, ca, — c** przed **ki, two.**

39. Od następujących rzeczowników utwórz przymiotniki, dodając przyrostek ski.

Bohater	Francuz	Paryż	Bóg
żołnierz	Kaukaz	łupieżca	Ryga
mąż	Brześć	Zamość	Petersburg
papież	zwycięzca	Norwegja	Hamburg

40. Od następujących przymiotników utwórz przysłówki na sko.

Boski	blizki	wązki
bohaterski	ślizki	grząźki
zwycięski	nizki	rzeźki

41. Od następujących wyrazów utwórz rzeczowniki z przyrostkiem stwo.

Bóg	niedołęga	ubogi	mnogi
mąż	zwyciężać	chędogi	papież

42. Od następujących wyrazów utwórz rzeczowniki z zakończeniem skość i zkość.

Mąż	rycerz	blizki	wązki

43. Objaśnij znaczenie tych wyrazów i napisz je w zdaniach.

Wynalazca	znalazca	krzywoprzysiężca
zwycięzca	grabieżca	łupieżca

4. **Od następujących wyrazów utwórz inne z zakończeniem:**

ca	two	ki
dowodzić	śledzić	sąsiedzi
wychodzić	wychodzić	ludzie
przywodzić	rządzić	Szwed
rządzić	sąsiad	Szkot
radzić	kozak	świat
władać	żebrak	próżniak
	brat	chwat

5. **Dyktando.**

A ten domek, chociaż nizki, ale miły, sercu blizki. U dawnych Słowian głowy zwycięzców wieńczono dębowymi wieńcami. Ta francuska książka należy do Francuzki. Powtórz raz jeszcze przykazania Boskie. Przynieś mi wiązkę drzazeg na podpałkę. Na wązkich kamiennych schodach było bardzo ślizko. Nie będę nigdy krzywoprzysięzcą. Rycerstwo polskie słynęło z męstwa. Któż nie słyszał o zwycięstwach Napoleona I-go. Lekka bluzka stanowi strój bardzo wygodny. Zwycięzca z pod Wiednia był postrachem Turków. Mieszkańcy Europy należą do rasy kaukaskiej czyli białej. Tatarzy byli sławnymi łupieżcami i grabieżcami. Zwycięski sztandar zatknięto na murach. Blizkość morza wpływa na złagodzenie klimatu. Niektóre rzeczowniki mogą być zarówno rodzaju męskiego jak żeńskiego, do tych należą płaksa, beksa i t. p. Każdy powinien spełniać swoje obowiązki. Stephenson i Fulton są wynalazcami tak pożytecznych rzeczy, jak koleje żelazne i statki parowe. Oba te wynalazki spowodowały przewrót w sposobach komunikacji. Gdy deszcz pada i zamarza, bywa bardzo ślizko, i to nazywamy gołoledzią.

Pan radzca (radca) szanowany jest w całem sąsiedztwie. Dzikie słonie chodzą stadami pod przewodnictwem jednego z najstarszych. Żydzi pod dowództwem Jozuego zdobyli miasto Jerycho i opanowali całą ziemię Chananejską. Śledztwo sądowe wykazało niewinność człowieka, oskarżonego o potwarz. Wy-

chodźtwo do Brazylji ustaje powoli. Wszyscy ludzie na kuli ziemskiej stanowią jedną ludzkość. Nie udała nam się koleżeńska schadzka. Dowództwo nad wojskiem objął najmężniejszy. Ludzkie obchodzenie się ze zwierzętami znamionuje szlachetne serce. Język szwedzki jest mało u nas znany. Wychodźcy rozproszyli się po świecie. Rządzca (rządca) wyjechał na objazd folwarków. To chłopak chwacki!

Z tego samego wypisać wyrazy na daną regułę.

VIII. Różne.

46. **Następujące wyrazy zastosuj w zdaniach.**

Kwadrans	konfesjonał	wigilja
paznogcie	kontusz	ewangelja
befsztyk	kurtyna	patryjota
pugilares	suterena	powinszowanie
paltot	krużganek	czcionki
cyrulik	trotuar	egzamin
audjencja	kasjer	fizjognomja
kwalifikacja	adjutant	fijołek
eksploatacja	chrześcijanin	ekscentryczny
dymisja	oryginalny	subjekt
różdżka	przejażdżka	opacznie
móżdżek	ujeżdżalnia	opatrznie
drożdże	drzażdżka	egzemplarz

47. ## Dyktando.

Skromny fijołek każdemu jest miły, gdyż należy do pierwszych wiosennych kwiatów u nas. Ewangelja zawiera naukę Chrystusa, którą każdy chrześcijanin dobrze znać powinien. Wy-

razy opacznie i opatrznie różnią się pisownią i znaczeniem; wytłumacz, co każdy z nich wyraża. Czcionki drukarskie odlewają najczęściej z ołowiu. Stare zamki zdobiono krużgankami, które otaczały nieraz wewnętrzny dziedziniec i wyglądały bardzo malowniczo. Po szczęśliwie skończonym egzaminie każdy z uczniów otrzymał na pamiątkę pięknie oprawny egzemplarz Pana Tadeusza. Patryjotą nazywamy człowieka, który kocha ziemię ojczystą i chce pracować dla jej dobra.

Gdy nas co miłego spotka, ludzie nam winszują, to jest jak gdyby życzą, żeby nam zawsze dobrze się wiodło. Paznogcie należy obcinać i utrzymywać czysto. Wielu wychodźców tęskni do kraju tak bardzo, że nawet powodzenie ich nie cieszy, a cóż dopiero jeśli bieda gnębi. W wigilję św. Jana palono dawniej sobótki czyli ognie na cześć boga światła. Dzieci pamiętają dobrze wigilję Bożego Narodzenia. Kwadrans to znaczy czwarta część godziny, gdyż godzina ma cztery kwadranse. Dowódzca wysłał swego adjutanta, ażeby doniósł księciu o położeniu wojska. Dobra porcja befsztyku dzielnie pokrzepia siły. Papież udzielił pielgrzymom audjencji. Pan kasjer co tydzień wypłaca pieniądze. Do roboty przyjmowano tylko ludzi, mających dobre świadectwa i kwalifikacje. Był to człowiek bardzo oryginalny, fizjognomja jego uderzała odrazu każdego. Zawołano subjekta, aby nam podał żądany towar.

IX. **Rozdzielanie wyrazów na sylaby** (przy przenoszeniu na drugi wiersz).

8. **Wyrazy jednosylabowe nie przenoszą się wcale,**
np. koń, pies, rów.

Napisz 10 wyrazów jednosylabowych.

W i z nie zostawia się na końcu wiersza, gdyż w wymawianiu łączą się z następującą sylabą,
np. w domu, z bratem.

49. Wyrazy wielosyiabowe dzieli się na samogłosce, jeżeli w nich niema w środku zbiegu spółgłosek,
np. ży-to, dru ży-na, ci-chy, Kra-ków i t. p.

Przepisz i rozdziel na sylaby.

Szary mak. Biała sól. Głęboki żal. Różowe maliny. Duży bór. Całe zaufanie. Ptaszyno mała, a leć, a piej! Zaszumiały drzewa. Strumyk płynie po dolinie. Przed wrotami w swojej budzie siedzi Burek, stróż domowy. Święć się, święć się, wieku młody, śnie na kwiatach, śnie mój złoty!

50. Przy zbiegu spółgłosek zwracać uwagę na budowę wyrazu i oddzielać:

a. **Przedrostek (przybrankę) od pierwiastku,**
np. **ob**-ro-bić, **od**-wa-ga, **pod**-ło-żyć, **pod**-ło-ga, **po**-dług, **przy**-lgnąć, **na**-rznąć, **na**-rwij, **nad** miar i t. p.

Przepisz, uważając na rozdzielanie.

Od-bić, od-tłuc. Roz-bić, roz-tłuc. Nad-bić, nad-tłuc. Bezwład-ny, bez-sil-ny. Po-dłuż-ny, po-głas-kać. Pod-nó-żek, pod-ło-żyć, pod-ło-ga. Prze-dłu-żyć, przed-mo-wa. Wez-brać.

51. Przepisz, oddzielając przedrostek (przybrankę).

Odmowa, podbródek, przednówek, nadłożyć, rozrzucić, bezpieczny, podługowaty, roztrwonić, bezrobocie, ulga, przerwa, nazwać, przedmiot, bezład, rozkaz, spoglądać, przystań, osnowa, zacny, przeszłość, rozpleść, bezrząd, odrzucony.

52. Wyjątek
stanowią wyrazy, pochodne od **iść** (odej-dzie, przyj-dzie, wyjdzie i t. p.), **imać** (przyj-mie, o-dej-mie, zaj-mie i t. p.), **rozum**

(ro-zum-ny, zro-zu-mieć i t. p.), wyrazy z tym samym pierwiastkiem co **ujrzeć** (spoj-rzeć, wyj-rzeć, obej-rzeć i t. p.).

Przepisz uważnie.

Pój-dę, o-dej-dę, zaj-dę. Wyj-miesz, zaj-miesz, poj-miesz. Ro-zum, ro-zum-ny, zro-zu-mia-ły. Wyj-rzyj, spoj-rzyj, doj-rzyj.

3. Przepisz, rozdzielając na sylaby.

Odejście, przejście, zajmować, odejmowanie, wyrozumiały, wejrzenie, dojrzały, obejrzeć, zarozumiały, spojrzeć.

4. Przepisz i dokończ, rozdzielając na sylaby.

Odejść	— odejdziesz	spojrzeć	— spojrzysz
przyjść	—	odjąć	—
zająć	—	obejrzeć	—
pojąć	—	wyrozumować	—
zrozumieć	—	dojrzeć	—

5. Napisz po 2 wyrazy z przedrostkami: **od, pod, nad, przed, roz, bez,** oraz kilka przykładów na **wyjątki,** i rozdziel je na sylaby.

6. Przepisywanie i dyktando (z rozdzielaniem na sylaby).

Po-szła-bym ja na kraj świa-ta, jak ten wiatr, co w po-lu la-ta, jak ten wiatr, co chmu-ry pę-dzi, bia-łe chmu-ry, puch ła-bę dzi... tyl-ko mi cię żal, ty zie-mio!

Le-kar stwo przy-nios-ło cho-re-mu u-lgę. Spoj-rzyj w przeszłość i ob-ra-chuj się z so-bą, czyś sił nie roz-trwo-nił; we dług te-go roz waż, co masz zro-bić na przy-szłość, że-by do-ko-nać jak naj-wię cej. Jak po-to-pu świa-ta fa le, za-mro-żo-ne w swo-im bie gu, sto-ją na-gie Ta-try w śnie-gu, by gra-nicz-ny słup zu-chwa-le. Na-dej dzie chwi-la, w któ-rej poj-miesz, że ser-ce bez ro-zu-mu, jak ro-zum bez ser-ca, nie-wie-le zdzia-łać mo-że.

Pój-dę do przy-sta-ni przyj-rzeć się od-pły-wa-ją-cym czół-nom. Zaj-mij się bra-tem. Wy-raz o-be-lga ma po-dob ne zna-cze-nie co po-twarz.

57. *b.* Oddzielać również należy, przy zbiegu spółgłosek, przyrostek od pierwiastku lub osnowy (tematu),

np. głod-**ny**, chod-**nik**, bieg-**ły**, kuch-**nia**, jabł-**ko**, ciąg-**nąć**, więk-**szy**, napisaw-**szy**, mę-**ski** i t. p.

Przepisz uważnie.

Wład-ca, zbaw-ca, groź-ba, proś-ba, gniazd-ko, ciast-ko, szaf-ka, krów-ka, pad-li-na, roś-li-na, śpi-żar-nia, wieś-niak, przewod-nik. Rów-ny, słow-ny, rzad-ki, burz-li-wy, ciąg-ły, cięż-ko, bliz-ko. Parsk-nąć, zbied-nieć, zdo-byw-szy, uj-rzaw-szy.

58. Przepisz, oddzielając przyrostek.

Rządca, sprawca, prośba, wróżba, krzywda, gwiazda, mydło, szydło, skrzydło, kółko, uszko, wędlina, gładki, ciężki, nizko, popędliwy, biegły, kuchnia, studnia, uczniak, urzędnik, słownik, pęknąć, wzmocnić, utrudnić, zbiednieć, polepszyć, podwyższyć, przeżywszy, rozporządziwszy, użąwszy.

59. Napisz po 1 rzeczowniku z przyrostkiem ca, nia, nik, ko, stwo; po 1 przymiotniku z przyrostkiem ski, ki, ny, liwy; po 2 czasowniki z przyrostkiem nąć; po 1 imiesłowie z przyrostkiem szy, wszy — i rozdziel je na sylaby.

60. Przepisywanie i dyktando (z rozdzielaniem na sylaby).

Na-rwij roz-chod-ni-ku i u-pleć z nie-go rów-nian-kę. Jak-by za do-tknię-ciem różdż-ki cza-ro-dziej-skiej pierzch-ły mo-je smut-ki. He-ban jest czar-ny. Raz je-szcze ob-ją-łem spoj-rzeniem ten ry-nek kra-kow-ski, te do-my i gma-chy sta-re, wie-że

i ko-ścio-ły, lśnią-ce w świą-tecz-nym u-ro-ku noc-nej na-tu-ry. Jak roz-dzie-lisz: krót-szy, dłuż-szy, chat-ka, Wład-ka, kij-kiem, ryj-kiem, koł-kiem, par-ny, ram-ka, niz-ko, wszel-ki, wszyst-ko, dum-ny, trum-ny, pust-ka, chust-ka, gniazd-ko, ciast-ko, moc-ny, noc-ny, za-cny, pol-ski, bliz-ki, pe-ters-bur-ski, ku-piec-ki, ko-za-cki, ptac-two, pań-stwo, wy-na-laz-ca, zwy-cięz-ca, chłod-nik, ka-puś-niak? Wy-ła-maw-szy zam-ku bra-my, Twar-dow-ski błą-dził wśród gma-chów. De-mo-ste-nes był naj-sław-niej-szym mów-cą grec-kim, a Cy-ce-ro rzym-skim.

61. Oddzielamy również niektóre końcówki od pierwiastku lub osnowy:

brać-**mi**, mów-**my**, pisz-**cie**, żęli-**śmy**, kosili-**ście**.

Przepisz uważnie.

Liść-mi, księż-mi, kość-mi, dłoń-mi; szli-śmy, rzu-ca-li-śmy, za-żą-da-li-ście, u-rzą-dzi-li-ście, chwyć-my, świeć-my, każ-cie, bierz-cie, po-ma-gaj-cie.

62. Przepisz, oddzielając końcówkę.

Końmi, ludźmi, gośćmi, skrońmi, nićmi; narznęliśmy, pożęliśmy, hamowaliśmy, podrzuciliście, zwieźmy, zwiążcie, spójrzcie, dajcie.

63. Napisz po 3 przykłady na oddzielanie końcówek rzeczowników — mi i czasowników — śmy, ście (tryb oznajm.), my, cie (tr. rozkaz.).

64. Przepisywanie i dyktando z rozdzielaniem na sylaby.

Cór-ki je-ro-zo-lim-skie, nie płacz-cie na-de mną, a-le nad sa-me-mi so-bą. Zo-stań-my tu w kruch-cie, bo wąt-pię, by-śmy mog-li prze-cis-nąć się przez tłum i wejść do ko-ścio-ła. Nie-wszyst-ko moż-na pie-niędz-mi o-ku-pić. Wy-pro-wadź-cie ru-maki i na-rządź-cie kul-ba-ki, a wy-ostrz-cie i gro-ty i mie-cze. Pójdź-my z gość-mi do la-su.

5. **W razach wątpliwych,** gdy budowa wyrazu nie występuje dość jasno, **dzielimy na samogłosce,** np. chy-try, by-stry, ka-ždy, gę-sty, zy-skać, sre-bro i t. p. **W wyrazach kończących się na ja,** całą sylabę końcową przenosimy na linję następną: Fran-cja, li-lja, hi-sto-rja i t. p.

Przepisz uważnie.

Pro-sty, czy-sto, o-so bi-ście, włosz-czy-zna, do-bry, sio-stra, o-stry, że-bro, fu-zja, An-glja, gim-na-zjum, źró-dło, dja-bły.

6. **Przepisz, rozdzielając na sylaby.**

Ognisty, mglisto, wieczyście, bielizna, mądry, iskra, ostrze, wiadro, kartofle, historja, lewkonja, Arabja, nazwisko, często.

7. **Przepisywanie i dyktando z rozdzielaniem na sylaby.**

Ze-szli się le-ka-rze i zro-bi-li kon-sy-ljum. Ma-ła i-skier-ka wiel-kie wznie-ca po-ża-ry. Moż-no-władz-two du-chow-ne i świec-kie rzą-dzi-ło w Pol-sce w wie-ku trzy-na-stym. Nie nad-u-ży-wa się zdro-wia bez-kar-nie. Ksiądz miał ta-ką po-wa-gę, że choć i nie krzyk-nął, a brwi zmar-szczył, ci-cho by-ło na ca-łą go-dzi-nę. Pro-sto-ta o-zda-bia, a pro-stac-two szpe-ci. Pe-lar-go-nje i fuk-sje ła-two się przyj-mu-ją. Jak roz-dzie-lisz: mgli-sty, gó-rzy-sty, płasz-czy-zna, ka-ždy, E-gip-cja-nin, gim-na-zjum, sre-bro, czę-sto?

8. **Przepisz i sam rozdziel na sylaby.**

Żmichowska była nietylko wielką poetką, ale i dzielną przewodniczką młodzieży. Nie wiem, co szybsze nad myśl niezgonioną, nad serce poczciwe — gorętsze. Pochlebstwo poniża każdego. Marnotrawstwo jest bardzo szkodliwą wadą. Przyszli wygnańcy na ziemię sybirską i obrawszy miejsce szerokie, zbudowali dom drewniany, aby zamieszkać razem w zgodzie i miłości braterskiej; było zaś ich około tysiąca ludzi różnego stanu. Wszechmocny Panie, wiekuisty Boże!

69. Przepisywanie lub dyktando.

Na-za-jutrz w wiel-kiej, zło-ci-stej świet-li-cy, w któ-rej na pu-ła-pie na-ma-lo-wa-ne by-ło przez ja-kie-goś ma-la-rza włoskie-go nie-bo błę-kit-ne, a po niem to-czą-ce się gwiaz-dy i miesiąc sre-brzy-sty, na tro-nie, któ-re-go po-rę-cze sta-no-wi-ły dwa lwy, pięk-nie z drze-wa wy-rzeź-bio-ne i su-to zło-co-ne, a z grzbie-tu zry-wał się o-rzeł srebr-ny z na-stro-szo-ne-mi pió-ry i o-twartym dzio-bem — za-siadł król.

Nad nim z kar-ma-zy-no-wej ma-te-rji grec-kiej, prze-ty-ka-nej nit-ka-mi zło-te-mi i po-sia-nej srebr-ny-mi or-ła-mi, zro-bio-ny był bal-da-chim wspa-nia-ły, o-zdo-bio-ny u szczy-tu pękiem bia-łych piór za-mor-skich.

Król siadł w ca-łym ma-je-sta-cie. Miał te-dy na gło-wie, na roz-pu-szczo-nych aż na ra-mio-na dłu-gich, ciem-nych włosach, gdzie-nie-gdzie już si-wie-ją-cych, ma-łą ko-ro-nę zło-tą. Na ra-mio-nach fał-do-wa-ła mu się dal-ma-ty-ka cięż-ka, zło-ci-sta, pod-bi-ta gro-no-sta-ja-mi. U-bra-ny był w krót-ki żu-pan karma-zy-no-wy, za-pi-na-ny na gu-zy ru-bi-no-we, prze-pa-sa-ny złotym łań-cu-chem, u któ-re-go zwie-szał się pu-gi-nał w srebr-nej, sa-dzo-nej ka-mie-nia-mi po-chwie. Pod żu-pa-nem wi-dać by-ło ob-cis-łe, pół mo-dre, pół żół-te spod-nie i bu-ty czer-wo-ne na no-gach, z wiel-ki-mi, zwie-sza-ją-cy-mi się no-sa-mi. Król dzierżył w rę-ku jabł-ko i pa-trzał przed sie-bie groź-nie, i ma-je-stat wiał od nie-go wiel-ki.

70.

Trzy strzel-by huk-nę-ły od ra-zu,
Po-tem wciąż ka-no-na-da, aż głoś-niej nad strza-ły
Ryk-nął niedź-wiedź i e-chem na-peł-nił las ca-ły.
Ryk o-krop-ny bo-le-ści, wściek-ło-ści, roz-pa-czy;
Za nim wrzask psów, krzyk strzel-ców, trą-by do-jeż-dża-czy
Grzmia-ły ze środ-ka pu-szczy. Ci strzel-cy w las śpie-szą,
Tam-ci kur-ki od-wo-dzą, a wszys-cy się cie-szą;
Je-den Woj-ski w ża-ło-ści krzy-czy, że chy-bio-no.

X. Przestankowanie.

Kropka.

71. Przepisz te zdania, uważając na kropki.

Dziś wyjeżdżam do Zakopanego. W Krakowie byłem dzień jeden. Zwiedziłem tylko Wawel i kościół P. Marji. Więcej zobaczę z powrotem.

Kropka stanowi najdłuższy przestanek, oznacza myśl skończoną.

72. Odpowiedz zdaniami na następujące pytania i połóż, gdzie trzeba, kropkę.

Gdzie się znajduje węgiel kamienny? Z czego powstał? Do czego służy? Gdzie są u nas kopalnie węgla kamiennego? Kto pracuje w kopalniach?

73. Przepisz i postaw kropkę, gdzie potrzeba.

Dzień świtał Coraz wyraźniej w ciemnej przestrzeni rysowały się drzewa i budynki Pod strzechami i w lesie ozwał się świergot ptactwa Mgła nad łąkami gęstniała w obłoki i kładła się rosą poranną na trawach Niebo na wschodzie bladło, różowiało Powiał lekki wiatr, jakby noc uciekała przed słońcem Już złociste promienie zapaliły w chmurkach różowe i złote blaski Nakoniec z poza lasu wypłynęła kula promienna.

Pytajnik.

74. Przepisz, uważając na pytajnik.

— Skąd to jedziesz? — Z nad Dunaju. — Co tam słychać w naszym kraju? — Oj, źle, matko, bieda z nami, trzeba hulać z Tatarami.

— Nikt nie może znać przyszłości, — czyż wiecie, co będzie jutro?

— Ja wiem.
— Cóż takiego?
— Sobota.

Góralu, czy ci nie żal odchodzić od stron ojczystych?
Świerkowych lasów i hal, i tych potoków srebrzystych?
Góralu, czy ci nie żal?

Pytajnik stawia się dla oznaczenia zapytania.

5. Napisz sam kilka pytań.

6. Przepisz i postaw, gdzie trzeba, pytajnik.

A kto mi zapłaci za tę jasność Bożą, co w moje okienko dzie z każdą zorzą

Za ten dach słomiany, co mi głowy strzeże, za ten dzwon, co dzwoni rankiem na pacierze

Za te lasów szumy, za te polne kwiaty, za ten krzyż pochyły, co mi strzeże chaty

A kto mi zapłaci za tę modrą wodę, za ciepłe słoneczko, za cichą pogodę

Za ten wiatr, co wieje, za fujarki granie, za tego świerszczyka, co tam świerka w ścianie

Gdzie mi tak na świecie kto zagra od ucha
Gdzie mi się rozśmieje tak raźno dziewucha
Gdzie mi pokażecie naszą chatę lichą
Taki bór szumiący, taką łąkę cichą
Kędy ja usłyszę tyle ptactwa wrzasku
Skąd nam modrej Wisły i białego piasku

Wykrzyknik.

7. Przepisz, uważając na wykrzykniki.

— Jacku! zawołał Klucznik, mądre ty przyczyny wynajdujesz: cóż? one nie zmniejszą twej winy!

Po doktora! Gore! Ratunku! Hej! jest tam kto?

Patrz, jak za nami błyska czerwono!
Ha! — krzyknął jeździec — to stepy płoną!

Hej! naprzód! choć ciężko pod prąd,
Choć mgła nam żre oczy, wir grozi odmętem,
I burza się pastwi nad naszym okrętem,
Tam płyńmy, gdzie jasny jest ląd!

Wykrzyknik stawia się po wołaczu i wykrzykniku, na początku lub na końcu zdania i wogóle po zdaniach, wyrażających rozkaz lub żywe uczucie.

78. **Przepisz, kładąc wykrzyknik.**

Biada ocknął się olbrzym.

Otwórz nam, panie, dziedziniec,
Niesiemy ci piękny wieniec,
plon niesiemy, plon

A góral jak dziecko płacze:
Och może już ich nie zobaczę
Ha darmo, panie, kiej trzeba
Dla chleba, panie, dla chleba

Pędź, latawcze białonogi chmury z drogi sępy z drogi
Szczęść Boże
Bóg zapłać

Smutno mi, Boże Dla mnie na zachodzie rozlałeś tęczę blasków promienistą; przede mną gasisz w lazurowej wodzie gwiazdę ognistą. Choć mi tak niebo Ty złocisz i morze, smutno mi, Boże

79. **Napisz sam po kilka przykładów na wykrzyknik po wołaczu, po wykrzykniku, po zdaniach wyrażających rozkaz i żywe uczucie.**

Dyktando na kropkę, pytajnik, wykrzyknik.

Oj dola! — szepnął Ślimak. Ileż to ja mam gruntu? Dziesięć morgów, a w tem łąki ani okrucha. Gdybym obsiewał co rok tylko sześć albo siedem morgów, a resztę ugorował, z czegóżbym wykarmił moją biedotę? Oj dola! A parobek tyle zjada, co i ja, choć kulawy, i bierze piętnaście rubli zasług. Dziewczyna mniej zje, ale tyle robi, co pies napłakał! Radźże sobie teraz, człowieku! Całe szczęście, że mnie wołają do dworu, albo kobieta masła i jaj sprzeda, albo wieprzka utuczy. I co z tego razem? Miłosierdzie Boskie, jeśli schowam do skrzyni za cały rok pięćdziesiąt rubli. Dajże tu ziemi nawozu, kiedy ci ledwie chleba dla własnej gęby wystarczy! Niechże więc już idzie, jak szło do tych czasów, kiedy inaczej być nie może. Taka moja dola!

Przecinek.

a) Przecinek w zdaniach współrzędnych.

Przepisz, uważając na przecinki.

Okno było otwarte, zapach z ogrodu zalatywał.

Chróst na stosie, ogień bucha, księżyc świeci, a gromada pieśni, gadki opowiada. Ptactwo milknie po kolei, ogień zwolna gasnąć zacznie, a nam sen powieki klei. Po chwili drzemki oko się przetrze, blizko poranek, znać już po wietrze. Ot i szaro, ot i dnieje, ot i gaśnie blask księżyca, ot i zorza jak dziewica miłą barwą rumienieje. Rzeźwy chłodek wieje z rzeki, z oczu resztę snu obmywa.

Przecinkiem oddzielamy krótsze zdania współrzędne [1]).

[1]) Gdy zdania współrzędne są połączone za pomocą spójników: **i, a, lub, albo, ani, ni, czy, czyli** — rozdzielamy je przecinkami, jeżeli posiadają *różne* podmioty i orzeczenia, albo jeżeli spójniki użyte są *kilkakrotnie*. W przeciwnym razie — nie.

82. Przepisz i sam połóż przecinki.

a. Biodra Tatrów las osłania ponad niemi stoi chmura a po halach wiatr przegania uronione orle pióra. Od liptowskiej strony podmuchują wiatry śnieżek polatuje posiwiały Tatry. A na Świątki, na Zielone, szumią majem świeże lasy owce w góry wypędzone w halach schodzą się juhasy stary baca rej im wodzi pies liptowski strzeże owiec a przez lato juhas zbrodzi każdy potok i manowiec. Odezwał się dzwon dworski i zaraz wśród lasu cichego pełno było krzyku i hałasu. Zaczęło świtać zerwał się wiatr chłodny. Chłopiec dobre miał serce ale w głowie za to okropnie było pstrokato. Albo mi ptaszkowie swoje skrzydła dajcie albo mi nad głową nocką nie śpiewajcie. Nie falowało już zboże na polach ani śpiew skowronka nad niemi nie rozbrzmiewał. Wtem ciężka marzeniami na pierś spadła głowa i tak usnął ostatni klucznik Horeszkowa.

b. Jakieś wojsko ciągnie chmurą a konnica naprzód wali. Słychać zdaleka strzelbę armatnią a na pagórku bracia pancerni oddają komuś posługę bratnią. Kształtem namiotu rozpięli płótno stanęli kołem i gwarzą smutno. A pod namiotem z głową u siodła leży dziad siwy w grubej opończy kula mu stare czoło przebodła po białych włosach krew mu się sączy na piersiach stalna błyszczy się łuska a starzec z dumą po wąsach muska.

c. Po drodze stare stoją chałupy nad niemi dymu ciągną się słupy. Przy jednej gruszka lipa przy drugiej i tak tam drzemią po drodze długiej. Po drodze w dali bieli się piasek krzyż nade drogą i zaraz lasek. Słońce dogrzewa ludzie het orzą skowronek śpiewa na chwałę Bożą.

d. Stanął król za nim stanęli panowie oczom własnym wiary nie dają. Tam kędy dawniej panowała dzicz bezludna, srogim zwierzom tylko dająca przytułek teraz leżała wielka równina po zżętem zbożu ścierniskiem okryta. Na ściernisku stały sterty wszelakiego zboża sto par wołów orało pod przyszły zasiewek a śród pola na gładkich łąkach hasały stada koni pasły się trzody krów i białych owiec. Na dwóch pagórkach dwa wietrzne młyny łopotały wielkiemi skrzydłami a li-

powe gaje rozlegały się od brzęczenia rojów pszczelnych. Sto domów rozciągało się wzdłuż rzeki a z kominów sto dymów podnosiło się prosto do nieba. Na jabłoniach i śliwach liścia widać nie było pod owocem len suszył się po trawach i bieliły się sztuki płócien a przed chatami na gałęziach i płotach suszyły się ufarbowane przędziwa wełny.

3. Napisz sam kilka zdań współrzędnych.

b) Przecinek między zdaniem głównem a pobocznem.

4. Przepisz, uważając na przecinki.

Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada. Czego się skorupka za młodu napije, tem na starość trąci.

Bywało, skoro jutrznia błyśnie na lazurze, stary ksiądz już w kościele, ja mu do mszy służę. Potem dziady grzanego piwka nam przynoszą, i ruszamy na łąkę z grabiami i kosą. Idziemy ku zatoce patrzeć, gdzie hula płotka, gdzie szczupak pluchoce. W sercu rzeźwość tak głęboka, ani ujrzysz, gdy ci z oka łzy poleją się jak woda.

5. Przepisz i połóż przecinki, gdzie trzeba.

a. Kto rano wstaje temu Pan Bóg daje. Wszystkim się zdawało że Wojski wciąż gra jeszcze a to echo grało. Czem dla ptaka powietrze tem dla ryby woda Cześć mężom których imiona żyją w pamięci narodu. Nie czas żałować róż gdy płoną lasy. Gdy się ludzie ze sobą dzielą i wadzą najsłabsi są. Nie sądź zbyt pośpiesznie gdyż łatwo popełnić możesz niesprawiedliwość. Nikt nie powinien być prawdziwie szanowanym i kochanym dla pieniędzy albowiem w takim razie góry czcićby trzeba ponieważ złoto w swych wnętrznościach posiadają Jaki pan taki kram. Postać Bernardyna wydawała że mnich ten niezawsze w kapturze chodził.

b. Jak sobie pościelesz tak się wyśpisz. Czego oczy nie wi-

dzą tego sercu nie żal. Ledwie skowronek przywita dzionek oglądam rano co gdzie zorano. Skrył się za górą domek gdziem młodość przeżył tak błogo. Pomnę raz pierwszy gdym jechał do szkoły jaką się trwogę w sercu przezwyciężа. Ujrzałem mury gdzie klasztor i szkoła kędy mnie wiedli. Prefekt wyczytał przestrach z mojej miny bo mię pod brodę pogłaskał łaskawie. Nie gniewaj się na starca gdy ci prawdę powie. Choćby skonał od boleści nie dopytasz co go boli. Chciałbyś przed zacnym starcem żalić się jak dziecię że w szkole było dobrze dziś ci źle na świecie.

86. Napisz sam kilka przykładów na przecinek między zdaniem głównem a pobocznem.

Powtórzenie.

87. Przepisuj, kładąc przecinki, gdzie trzeba.

a. Walili bór! — Więcej niż czterdzieści chłopa pracowało od samego świtania kieby stado dzięciołów spadło na bór przypięło się do drzew i kuło tak zawzięcie i zajadle że drzewa padały jedne po drugich poręba rosła pocięte olbrzymy leżały pokotem a smukłe nasienniki sterczały na polu jako matki nad pobitemi płaczące.

A rębacze szli naprzód nieustannie rozwiedli się w szeroką ławę i wpierali się w bór który wyniosłą ścianą zastępował im drogę a tak przysłaniał ogromem że ginęli w cieniu konarów jeno topory błyskały w mrokach i biły niestrudzenie. Padały sosny ogromne od starości pozieleniałe padały świerki rozłożyste padały dęby bure brodami siwych mchów porosłe których pioruny setki lat nie zmogły a topory na śmierć powiedły. Któż to wypowie ile i jakich padało?

b. Ptaki zazwyczaj dobrze ukrywają swe gniazda ale gdy się pisklęta wyklują rodzice muszą ciągle wracać z żywnością do jednego miejsca co łatwo ściąga uwagę drapieżnych zwierząt.

Dlatego też ptaki używają rozmaitych sposobów żeby się nie zdradzić. Wymykają się nieznacznie wracają niby do innego miejsca skradają się cichaczem i nagle wpadają w gąszcz w którym gniazdo jest ukryte Wiele też ptaków zaczyna piszczeć żałośnie skoro mają zbliżać się do gniazda jakby błagały o litość. Jeżeli zauważą że w jednem miejscu grozi co ich dzieciom przenoszą je gdzieindziej chociaż z wielkim trudem. Dbają też zwykle o to żeby dzieci były czyste i o porządek w gnieździe.

c. Aż jednego razu znaleźli się ludzie którzy samemu królowi donieśli jakie to dziwy dzieją się gdzieściś w kraju litewskim w najgęstszej puszczy nad samym Niemnem. Panował wtenczas król Zygmunt August. Zapalczywy był myśliwiec i właśnie w tej porze kiedy mu to doniesienie zrobiono bawił się polowaniem w swoich knyszyńskich lasach. Zmiarkował zaraz że od Knyszyna do tego miejsca o którem jemu ludzie rozpowiadali droga była niebardzo daleka więc jechać ze sobą panom rozkazał i sam puścił się w drogę. Jechał i jechał aż raptem zobaczyli jakby koniec puszczy. Drzewa rzedniały jakoby z drogi ustępując a kiedy spojrzał król przez te otwory aż krzyknął z zadziwienia i zawołał:

»Hej! waszmość panowie! widzi mi się że ktoś tu dla mnie nowe królestwo gotuje!«.

Wytłumacz, dlaczego tu położyłeś przecinki.

Powtórzenie kropki i przecinka.

88. **Przepisz i połóż, gdzie trzeba, kropkę i przecinek.**

Woda i las to największa ozdoba każdej okolicy Miły chłód wiejący z lasu ciągnie do niego w skwarny dzień letni i ludzi i zwierzęta a ileż to stworzeń znajduje w lesie bezpieczną kryjówkę Wydrążenia w drzewach szerokie konary dostarczają mieszkań rozmaitym ptakom czworonożnym i owadom Tu wiewiórka skacze z gałęzi na gałąź tam dzięcioł pracowicie kuje Na ziemi uwijają się pracowite mrówki a z pomiędzy liści rozlega się śpiewny głos drozda lub kukułki — słowem

życie w całej pełni Choć słońce wysoko wzniosło się już na niebie i w polu skwar wielki w lesie nic się prawie nie zmieniło skwar tam nie dochodzi chłodno i zacisznie coś ciągnie każdego ku tej miłej zieloności wśród której oko może odpocząć.

89. Dyktando.

Już chłop szczęśliwie wydostał się z wysokiego lasu, już ino tą karłowatą sośniną a jałowcami się przebierał, już nawet widział pole zielone, już mu plusk szedł od rzeki, skowronki śpiewały, już ludzi zoczył przy pługach, a nawet boćki ciągnęły na bagniska, a nawet poczuł z wiatrem sady wiśniowe, co kwitły, gdy wtem z tych krzów ostatnich wyskoczyli zbóje! Dwunastu ich było i wszyscy z nożami. Bronił się, ale wnet przemogli, a że pieniędzy oddać po dobroci nie chciał, a krzyczał, to powalili go na plecy, przygnietli nogami, podnieśli noże i już chcieli go zgnąć, a wtem skamienieli nagle i zostali tak z podniesionemi nożami, i wszystko się w ten mg zatrzymało w miejscu. Ptaki pocichły i wisiały w powietrzu, rzeki stanęły, słońce jakby zakrzepło, wiatr zmartwiał, drzewa ostały, jak je wicher przygiął, bociany jakby wrosły w niebo z rozłożonemi skrzydłami, — świat się cały zaląkł i skamieniał.

A nad ziemią rozległ się śpiew anielski: »Bóg się rodzi, moc truchleje!«.

c) Przecinek przy skrótach zdań i dłuższem określeniu.

90. Przepisz, uważając na przecinki.

Jan, pijąc wódkę, zmarnował sobie zdrowie. Powróciwszy szczęśliwie z wojny, Michał zabrał się do gospodarstwa. Paweł, szanowany przez dzieci i wnuki, doczekał się szczęśliwej starości. Jadwiga, królowa polska, była córką Ludwika, króla węgierskiego i polskiego. Chcąc być widzem dzikich bojów, już u zwierzyńca podwojów król zasiada. Bardziej boli od języka, niżeli od miecza.

Ktokolwiek będziesz w Nowogródzkiej stronie, do Płużyn ciemnego boru wjechawszy, pomnij zatrzymać twe konie, byś się przypatrzył jezioru. Świteź tam jasne rozprzestrzenia łona w wielkiego kształcie obwodu, gęstą po bokach puszczą oczerniona, a gładka jak szyba lodu. Świteź i w sławne orężem ramiona i w kraśne twarze bogata, niegdyś od książąt Tuhanów rządzona, kwitnęła przez długie lata.

Stary Szczepan, wójt od wieku, był jedynym wójtem w świecie.

Cicho Niemen przebiega rodzinne siedziby, niestraszny dla żeglarza i spokojny niby, pozwala siebie łodziom deptać całe lato.

91. Przepisz i połóż przecinki, gdzie należy.

a. Kasia wracając z kościoła spotkała sąsiadkę.

Powróciwszy z podróży zabiorę się szczerze do roboty. Malarz ceniony przez kraj cały przysłał nowy obraz na wystawę. Pośliznąwszy się na ulicy upadłem i złamałem rękę. Mógłbyś niedaleko szukając zająć się swym młodszym bratem. Pan hrabia zachwycony tym cudnym widokiem stał cicho. Słysząc tętent towarzyszów w dali ręką dał znać ażeby konie zatrzymali. Przez wieś ciągnie się błotnista ulica gdzieniegdzie przedzielona dróżką od chaty do chłopskiego gumna pajdzierzem lub wiórami usłana. Wojski chlubnie skończywszy łowy wraca z boru. Sędzia od rana pisał zamknąwszy się w izbie. Idzie żołnierz borem lasem przymierając z głodu czasem.

b. Pies wierny przyjaciel człowieka nie opuszcza go w złej doli. Orzeł król ptaków gnieździ się najczęściej na wysokich skałach. Fijołki moje ulubione kwiatki zakwitły w naszym ogródku. Piętrzą się góry olbrzymy stare czoła swe kryją w porannej mgle. Aleksander I cesarz rosyjski zjechał się w Tylży z Napoleonem cesarzem francuskim. Najrańszy kwiatek pierwiosnek błysnął ze złotych obsłonek. Największe zwierzę ssące wieloryb przebywa w wodach mórz północnych. Niktby nie oddał zdrowia tego najcenniejszego skarbu człowieka za wszelkie bogactwa świata.

c. Koniom hojnie dano jako w porządnym domu i obrok i siano. Byle żart a już się obrazić gotów. Wróciwszy na dziedziniec Ślimak oddał brony parobkowi a sam zaczął oglądać krowę przywiązaną do płota. Gdy lada komar bzyknie przez siatki pajęcze wnet drży me serce zajęcze tchórząc tchórzliwiej od tchórza. Żaba jak raca drgnąwszy z pod nóg szusła i z góry na łeb w staw plusła. Koza w las idąc zbierać na dom potrzebną rokitę czy lipią skórkę na gospodarstwie zostawiła córkę.

Ten osieł nosząc jak zazwyczaj juki szedł w ślad za panem. A za nimi z tyłu mający nad jukami i bydlęciem dozór ledwie widny w kłębach pyłu biegł pies wywiesiwszy ozór. Zrzucił kożuch Szymon stary choć od mrozu idą pary na boisku cepem bije wyciągnąwszy długą szyję.

d. Wieśniaczki niosą dar wiosny świeże snopki ziela. O dwa tysiące kroków zamek stał za domem okazały budową poważny ogromem dziedzictwo starożytnej rodziny Horeszków. Hrabia sąsiad blizki gdy wyszedł z opieki panicz bogaty krewny Horeszków daleki przyjechawszy z wojażu upodobał mury tłumacząc że gotyckiej są architektury. Zrozpaczeni rozbitkowie wybrawszy najbardziej pociętą i najwięcej nierówności mającą opokę zaczęli po niej piąć się w górę wsadzając palce w szczeliny. Ciężko dysząc przylgnąwszy piersią do skały z rozkrzyżowanemi rękoma posuwali się zwolna jak drobne robaczki po urwisku lękając się spojrzeć w dół gdzie błyszczało pod nimi stalowe zwierciadło jeziora.

e. Wyszedłszy z płonącego gąszczu spojrzy syn wdowi przed siebie aliści wierzch góry blizko. Ucieszył się ale radość krótko trwała kiedy zobaczył skałę jak ścianę prostą sterczącą pośród drogi. U spodu skały czerni się ogromna jama a w niej śpi chrapiąc głośno smok siedmiogłowy. Wdowi syn z cicha podkradać się począł chcąc we śnie groźnego potwora zabić. Ale smok zerwał się ze snu zaryczał siedmiu paszczami aż wstrząsła się góra cała i kłapiąc strasznie zębami ziejąc siarczyste płomienie szedł prosto ku niemu. On też nie czekając poskoczył przeciw bestji siedem razy kosą świsnął a co ciął to spadł łeb smoczy i krwią

pluszcząc w dół się toczy. Gdy ostatni łeb odpadł syn wdowi wszedł w jamę smoczą.

f. Jednego dnia pachołek wartujący z wieży zamkowej dał sygnał że na drodze widać zbliżającego się gościa. Wyszedł więc książę w tę stronę i doszedłszy pola usiadł na kamieniu przy drodze i czeka. Po niedługiej chwili zbliżył się podróżny a nie znając księcia mijał go bez pozdrowienia wprost do zamku kierując drogę.

— Szczęść Boże — uśmiechając się powiedział książę — a skądże Bóg prowadzi?

— Zdaleka jadę — odrzekł młody gość spokojnie a zatrzymawszy się chwilę i patrząc na nieznajomego dodał.

— Pewno waszmość z dworu księcia tam właśnie dążę w swojej sprawie.

— Podobasz mi się waszmość — odparł książę wstając — sam cię wprowadzę do zamku i księciu panu przedstawię.

g. Jeździec zbliżał się powoli wyprawiając dziwne skoki. Każdy mógł łatwo zgadnąć że ten jeździec pierwszy raz dosiadł konia a koń pierwszy raz dźwiga takiego jeźdźca. Chwilami jakoś zgodnie jechali kłusem ale wnet kawalerzysta tracił równowagę i szarpiąc lejce chciał się poprawić na siodle a wtedy koń czuły na każde dotknięcie skręcał w bok lub stawał w miejscu. Wówczas jeździec zaczynał cmokać i gnieść siodło kolanami a widząc że to nie skutkuje usiłował wyciągnąć z pod pachy szpicrutę. Wówczas koń domyśliwszy się o co chodzi poczynał znowu biedz kłusem pobudzając do nadzwyczajnych ruchów ręce i nogi jeźdźca który robił się podobny do lalki zszytej z kilkunastu kawałków źle do siebie przypasowanych.

Wytłumacz, dlaczego tu kładziesz przecinki.

2. Dyktando.

Zafrasował się syn wdowi nad utratą wtórego brata, ale niewiele myśląc, pobiegł co tchu do domu i wziąwszy bułkę chleba do opałki, kosę sobie naostrzywszy, przewiesił ją przez

ramię i poszedł szukać źródła żywej wody, mającej wrócić życie zmarłej matce. Przepłynąwszy trzy rzeki i minąwszy trzy bory, stanął pod Sobotnią górą. Stanąwszy, spojrzy, aż góra niezmierna, szczytu we mgle nie widać. Wdowi syn podumał chwilę, wspomniał na matkę martwą i wezwawszy Boga na pomoc, począł się drapać po górze, ani dbając na ostre skały, na żmije, kąsające bolesnemi żądły, na zielska trujące, co mu ciało szarpały kolcami.

d) Przecinek, oddzielający wołacz i wykrzyknik.

93. **Przepisz, uważając na przecinki.**

Muszę, synu, pozostać wiernym obowiązkom. Słowiczku mój, a leć, a piej! Goń, jesienny wichrze, zeschły liść po drodze. Bądź zdrów, mój drogi synu, niech Opatrzność czuwa nad tobą! Ach, tyś to, psie nasz wierny, nasz poczciwy Kruku? Dumki-gołąbki, bywajcie zdrowe, ja was nie schwycę, człek niepiśmienny!

O, niewiadoma ta boleść nikomu jaka się w mojem sercu dziś zamyka! Hej, bracia orły, do lotu! Oj, Stachu, miły Stachu, oj, ciecze woda z dachu. A, Twardowski, witam, bracie! No, wygrałeś, panie bisie! Ej, poleciał sokół siwy w bujne stepy Ukrainy.

O grzędo ty nasza, o grzędo rodzona, dla ciebie te serca, dla ciebie ramiona! Czy zima cię zmrozi, czy wiosna okwieci, ty z nami, o matko, my z tobą — twe dzieci.

Leć już, skowronku, z piosnką spiesz, gdzie pada siewne ziarno. Leć już, jaskółko, leć do strzech, na lubą ci gościnę. I ty, śpiewaku rozgłośnych ech, słowiczku, leć w olszynę.

94. **Przepisz i połóż przecinki.**

Szlachetne zdrowie nikt się nie dowie jako smakujesz aż się zepsujesz. Donieś mi kochany Jerzy kiedy zamierzasz przyjechać. Boże kto Ciebie nie czuł w Ukrainy błękitnych polach! Święta miłości kochanej ojczyzny czują Cię tylko umysły poczciwe. Przed oczy Twoje Panie winy nasze składamy. Ludzie ludzie wy nie wiecie gdzie jest szczęście na tym świecie.

Ach jak mi smutno! O czemuż niepodobna wrócić przeszłości! No chodźmy już stąd. Hej zawracaj od komina! Hop hop cwałem koniu wrony! Aj nie gwiżdż tak przeraźliwie! Stuk puk w okieneczko. Tyk tak wydzwaniał niezmordowanie zegarek. Panowie bracia dalej na konie!

Oj wy kłosy bujne kłosy padniecie wy od tej kosy co się jako miesiąc pali kiedy Szymon ją nastali. Młodości moja bądź mi zdrowem ziarnem! Serdeczna Matko Opiekunko ludzi niech Cię płacz sierot do litości wzbudzi!

95. Napisz po 5 przykładów na przecinek, oddzielający wołacz i wykrzyknik.

Powtórzenie.

96. Przepisz, kładąc przecinki i inne znaki.

a. — Śpijże tu chłopak i nie drzyj się ty jagódko moja najsłodsza A ty Kurta legaj przy nim i pilnuj żeby go kura nie dziobnęła albo pszczoła nie ugryzła. A jak mi się nie będziecie dobrze sprawowali to złapię tyczki i tak wam kości porachuję!

Nie śmiej się ty Kurto sobako kudłata nie przymykaj ślepiów nie wymachuj ogonem bo ty wiesz że jabym prędzej z ciebie trzy skóry zdarła niż na Stasia jeden patyczek ułamała. Tak ty kundlu próżniaku co leżysz na słońcu kiedy cały świat pracuje.

b. — Wio dzieci — wołał Ślimak wywijając batem i oganiając wróble co już czyhały na ziarno. Sio darmozjady — żebym i na was jeszcze nie pracował to zmarnielibyście pod płotem. A one będą mi tu jeszcze wydziwiały próżniaki żarłoki nienasytne. Oj ziemio ziemio nie skąp urodzaju bo widzisz przecie co się z nami stanie bez ciebie karmicielko ludzi i zwierząt. A ty słońce nie żałuj ciepła a wy chmury pokropcie deszczem moją pracę ale za często się nie pokazujcie bo wszystko dobre w miarę.

e) Przecinek, oddzielający jednorodne części zdania.

97. Przepisz, uważając na przecinki.

Pan i sługa, bogacz i żebrak, mędrzec i prostaczek zarówno podlegają troskom, nieszczęściom, chorobom i śmierci. Czarny kolor skóry, wystające kości i gęste, kręcące się włosy stanowią cechy charakterystyczne plemienia murzyńskiego. I pszczoła, i osa, i motyl są owadami.

Rodzice pielęgnują dzieci w niemowlęctwie, chowają je, kształcą, strzegą od złych wpływów w wieku dziecięcym, w młodości wspierają radą, budzą szlachetne uczucia, a kochają przez całe życie. Nowy nasz dom nie jest ani ładny, ani wygodny.

Wysoki, szczupły i blady młodzieniec stał z książką w ręku przy stoliku. Wchodziło się na górę po wązkich, ciemnych, niewygodnych schodach. Wynajęliśmy mieszkanie w lesistej, malowniczej i bardzo zdrowej okolicy. Przeczytałem treny Kochanowskiego, satyry Naruszewicza i bajki Krasickiego. Każda doskonalsza roślina ma korzeń, łodygę, liście, kwiaty i owoce. Strusie zamieszkują Afrykę, przyległe jej wyspy, jakoteż część Azji.

Już tobie, boćku, czas już, czas, na gniazdo twe, na bronę, klekotem witaj ten łan, ten las, te łąki uroszone. Hej, szerokie, puste pole, w sinych mgłach stojące, czekaj ty nas, jak zaświeci to majowe słońce.

98. Przepisz i połóż przecinki.

a. Platyna złoto i żelazo nazywają się szlachetnymi kruszcami. Pszenica żyto jęczmień i owies należą do rodziny trawiastych. I owca i koza i wół i antylopa posiadają rogi trwałe i puste. Było na tej ziemi dosyć chleba i soli i ryb w wodach i dzikiego zwierza w kniejach.

b. Roślina wschodzi rośnie wydaje owoc i wkońcu umiera. Prawdziwy rycerz był odważny mężny w boju sprawiedliwy i wierny danemu słowu. Kazimierz Wielki zagospodarował i oświecił kraj był sprawiedliwym rozumnym i przezornym monarchą. Świecący przezroczysty zielony kamyczek zwrócił moją

uwagę. Schorzałych zgłodniałych rozpaczających pokochaj bliźnich swoich biednych bliźnich swoich a zbawion będziesz. I szła muzyka coraz szersza coraz dalsza coraz cichsza i coraz czystsza doskonalsza. Byliśmy na wsi przez czerwiec lipiec sierpień i połowę września. Tam na północ hen daleko szumią puszcze ponad rzeką. Lekko cicho gładko nieś nas Wisło nasza. Nie mieliśmy na tem pustkowiu ani lasu ani rzeki ani nawet większego stawu. Moja rusznica pali donośnie bije zające kaczki cietrzewie.

c. Coraz wolniej płynie modra rzeka coraz dalej dzionek gdzieś ucieka przez świat jakiś cichy zmierzchły szary niesie jesień swe królewskie dary. Idzie cicha idzie zadumana w leśnych wrzosach tonąc po kolana i otrząsa na ziemię z korony chłodne perły brylantowe szrony.

Stary Szymon wyszedł z rana świtka na nim siwa lniana. Stary Szymon czapę wmiesił u ramienia płachtę zwiesił i już rzuca w ziemię czarną nasze złote pszenne ziarno. A nad polem nad szerokiem świeci słonko jasnem okiem.

d. Pod tą cichą złotą zorzą żórawie leciały z tem szerokiem pustem polem smutnie się żegnały. Ty szerokie puste pole ty czarny ugorze już my lecim odlatujem za to sine morze.

Na basetli Roch przygrywa śliczna druchna cienko śpiewa klaszczą swatki i z paradą drabiniastym wozem jadą. Przyjechali przede wrota witała ich strzecha złota złota strzecha dach słomiany wybielone cudnie ściany.

e. Wspomnij sobie chłopcze kiedy rankiem wychodzisz z domu że w tej samej godzinie i w tem samem mieście kilka tysięcy chłopców tak samo jak ty idzie zamknąć się na kilka godzin w szkole. Wspomnij o miljonach dzieci które w tym samym czasie idą do szkoły we wszystkich krajach świata.

Wyobraź sobie jak ta wielka armja idzie przez ciche wioski i przez gwarne miasta po brzegach mórz i jezior pod upalnem słońcem to znów pod chmurnem niebem łodziami gdzie brak lądu końmi gdzie nogi ustają saniami po śniegach i lodach przez doliny przez wzgórza wskróś lasów i potoków pojedynkiem gromadą to znów długim rzędem wszyscy z książkami pod pachą odziani w tysiąc odmian i sposobów mówiący tysią-

cem języków miljony idą miljony uczyć się tych samych rzeczy tysiącem różnych sposobów.

f. Piękny strój Krakowiaka znany jest wszystkim; stanowią go szerokie spodnie białe w niebieskie lub różowe paski długa kamizela skórzanym pasem przepasana i granatowa kierezja z czerwonym kołnierzem naszywanym srebrem i złotem albo biała sukmana z czerwonemi wyłogami czapeczka z pawiem piórkiem i czarnym barankiem u butów podkóweczki a kozik u pasa przy którym brzęczy siedemdziesiąt kółek.

99. Napisz po 3 przykłady na przecinek, oddzielający jednorodne części zdania.

100. Dyktando.

a. Ten pan, zdaniem mojem, kto przestał na swojem. Za baranem szły woły, trzoda owiec, kozy, za bydłem cztery ciężko pakowane wozy. Kiedy pierwszy raz bydło wygnano na wiosnę, uważano, że chociaż zgłodniałe i chude, nie biegło na ruń, co już umaiła grudę, lecz kładło się na rolę i, schyliwszy głowy, ryczało albo żuło swój pokarm zimowy. Do zagrody dostał się nowy mieszkaniec, cichy jak mrówka, wierny jak pies i choć kaleka, pracowity za dwa konie. Od tej pory, z wyjątkiem żółtego psa Burka, nic już nie przybyło w Ślimakowem gospodarstwie: ani z dzieci, ani ze służby, ani z dobytku. Ślimak był to chłop średniego wzrostu, z szeroką piersią i potężnemi ramionami. Miał twarz spokojną, wąsy krótko podcięte, na czole grzywkę, a z tyłu długie włosy, spadające na kark.

b. — Zmiłujcie się, gospodarzu, i poratujcie nas w nieszczęściu. Pan Bóg, kiedy karę na naród przypuszcza, najprzód odbiera obywatelom rozum. Och, tak źle nie jest przecie! Słońce ostatnich kresów nieba dochodziło, mniej silnie, ale szerzej niż we dnie świeciło, całe zaczerwienione, jak zdrowe oblicze gospodarza, gdy prace skończywszy rolnicze, na spoczynek powraca. Jeszcze przez konary błysnęło, jako świeca przez okiennic szpary, i zgasło. Powiejcie, wiatry, od wschodu.

c. Sklep Mincla znałem od dawna, ponieważ ojciec posyłał mnie do niego po papier, a ciotka po mydło. Zawsze biegłem tam z radosną ciekawością, ażeby napatrzeć się zabawkom, które były za szybami. O ile pamiętam, był tam w oknie duży kozak, który sam przez się skakał i machał rękami, a we drzwiach bęben, pałasz i skórzany koń z prawdziwym ogonem.

Wnętrze sklepu wyglądało, jak duża piwnica, której końca nigdy nie mogłem dojrzeć z powodu ciemności. Wiem tylko, że po pieprz i kawę szło się na lewo od stołu, za którym stały ogromne szafy, od sklepienia do podłogi napełnione szufladami. Papier, atrament, talerze i szklanki sprzedawano przy stole na prawo, gdzie były szafy z szybami. A po mydło i krochmal szło się w głąb sklepu, gdzie widać było beczki i stosy pak drewnianych.

Powtórzenie.

1. Przepisz, kładąc przecinki.

a. Około południa najwięcej było w sklepie kupujących. Sprzedawano talerze szklanki żelazka młynki lalki a niekiedy duże parasole szafirowe lub ponsowe. Przychodzili mężczyźni kobiety i dzieci wszyscy dobrze ubrani nie śpieszący się zwykle rozmowni. Zasiadali na krzesłach wybierali towar kazali pokazywać sobie różne rzeczy targowali się wreszcie jednak kupowali. Była przytem bezustanna bieganina rozkazy spory wykrzykniki i gwar jak w pszczelnym ulu.

b. W przeddzień wesela wszystko było w pogotowiu: chata wybielona wykadzona jałowcem posypana kosaćcem tatarakiem u drzwi powieszono wianki wszystkie naczynia postawiono nowe. Około dziewczyny kręciły się wesołe druchny i stara przybrana matka coś jej szeptała widno nauczała. W chacie pieśni nie ustawały od rana. Każda godzina miała swoją przeznaczoną śpiewały je dziewczęta naprzemiany. Kobiety stroiły korowaj weselny piec się opalał jasno i wesoło ciasto było gotowe.

c. Wieczerza była gotowa. Najpierw gospodyni podała

kwas buraczany gotowany na grzybach z ziemniakami całymi a potem przyszły śledzie w mące obtaczane i smażone w oleju konopnym później zaś pszenne kluski z makiem a potem szła kapusta z grzybami olejem również omaszczona a naostatek przysmak prawdziwy racuszki z gryczanej mąki z miodem zatarte i w makowym oleju uprażone. A przegryzali to wszystko prostym czarnym chlebem bo placka ani strucli że z mlekiem i masłem były nie godziło się jeść dnia tego. Cicho też w izbie było ciepło serdecznie nabożnie i tak uroczyście jakby między niemi leżało to święte Dzieciątko Jezus.

d. Od świeżo skoszonej łąki powiał wiatr gorący jak dmuchanie słońca. Połaskotał przysadziste kopy siana pogwizdał w dziuple spróchniałym wierzbom które napróżno chciały go machaniem gałązek odstraszyć przecedził się przez pleciony płot i pociągnął po kowalowym sadzie. Zielone liście buraków wysmukły koper i pierzasta pietruszka zaczęły się trząść jak w febrze prawdopodobnie ze złości bo to leniwy naród i nie lubi żeby go dotykano. A rozczochrana nać kartofli jaskrawe słoneczniki i różowe maki kiwały się jak Żydzi w bóżnicy zgorszone widać lekkomyślnością wiatru który pszczoły od ulów het odpędzał a samej kowalowej czepiec na głowie przekręcał choć ona tutaj pani i gospodyni wszystkiego co jest w sadzie w chacie w oborze i na sześciu morgach pola.

e. Przychodzili ludzie zdaleka zobaczyć jakie w puszczy działy się cuda a kto przyszedł ten już zostawał na długo. Ale gospodarze mieli do pomocy rodzonych już pomocników: dorośli synowie i córki pożenili się i osiedli koło ojców. Jeden pojął sobie żonę z rybaków drugi ją wybrał między sokolnikami trzeciemu przeznaczenie dało bojarkę czwartemu bobrowniczkę piątemu pszczelarkę ą szósty przywiózł sobie towarzyszkę aż z miasta Grodna. Skąd synowie pojmowali żony stamtąd przybywali mężowie dla córek i już nie odjeżdżali tylko tu sobie budowali chaty las wycinali uprawiali pola. I tak płynęły lata rosło gospodarstwo powiększała się osada przybywało chat uprawne pola coraz szerzej zalegały a błogosławieństwo Boże widocznie nad niemi czuwało.

f. Czterdzieści lampek górniczych rozświetlało odwieczne ciemnice w których pracował człowiek. Każda piędź tej ziemi każdy załom wklęśnięcie każda szczerba — to ślad pracy zawziętej usilnej nieustającej. Ani twardy granit oporny piaskowiec zdradliwy łupek uparta glina podstępny piasek zawzięta woda — nie wstrzymały postępu pracy ludzkiej. Małe karły uzbrojone w oskard-młot i świder-dłuto pruły wnętrzności ziemi bez przerwy bez wytchnienia bez znużenia z nadzieją że z przepaści wyjdą zwycięzcami. Od czasu do czasu olbrzym-ziemia otrząsał się z niemiłych karłów gruchotał ich kości i marzył o spoczynku. Ale wnet budziły go uderzenia oskardów zgrzyty świdrów gwizd maszyn blade światełko lampek i znowu wrzała walka nieustająca nieubłagana zawzięta nieprzejednana.

g. Czterdzieści lampek górniczych palących się chwiejnym płomieniem oświetliło posępne żółtawe twarze ubieliło blizny na czołach i głowach zamajaczyło w oczach wzniesionych do góry zarysowało wyraźnie złożone do modlitwy ręce grube spracowane z szerokiemi poczerniałemi szramami. Głosy ich szorstkie bezdźwięczne grube głębokie zabrzmiały wspólną modlitwą powtarzaną nagłos za sztygarem. Dźwięczała w nich nuta prośby i wiary błaganie o ratunek wielka pokora i wielka ufność.

Po skończeniu modlitwy sztygar wstał z lampką w ręku nakrył głowę i zawołał: — Zaczynaj w imię Boże!

Średnik.

2. Przepisz, uważając na średnik.

Ksiądz Augustyn Kordecki był to człowiek średniego wieku, wzrostu miernego i twarzy wcale nie bohaterskiej; rysy jego znamionowały tylko silną duszę, charakter nieugięty i rozum jasny; dobroduszna łagodność łączyła się w nich z męstwem i wytrwałością.

Już i bocian przyleciał do rodzinnej sosny i rozpiął skrzydła białe, wczesny sztandar wiosny; a za nim, krzykliwymi nadciągnąwszy pułki, gromadziły się ponad wodami jaskółki.

Noc była śliczna, cicha, ciepła; pokryte rosą łąki wydawały się jak rozległe jeziora; z łąk dochodziły mię głosy derkaczy; bąk huczał w dalekich trzcinach.

Gnuśnością nikczemnieją ludzie, upadają i giną narody; pracą — wszystkie się utrzymują i bogacą.

Blade słońce jesienne w momencie zachodu swego ustroiło się w takie blaski i barwy, jakich, królując nawet na zenicie, nie posiadało nigdy. Tarczy słonecznej widać nie było, bo skryła ją płachta złota, purpurą i fjoletem przetykana; wyżej zaś, po całym błękicie nieba rozsiały się puchy obłoków, szkarłatem i złotem nalanych, podarte, nierówne, krepowe, niby smugi srebra i fjoletu.

U skraju ściernisk, pod laskami, wzbijały się z małych ognisk pastuszych nizkie, nikłe, sinawe dymy; polne grusze, topole i wierzby stały jeszcze w zieleni gęstej, lecz sczerniałej i bez blasku; a kiedyniekiedy, niewiedzieć skąd się biorąc, żółty liść przelatywał już powietrzem, i gdzieniegdzie na polnych krzakach mlecznie bielały płatki pajęczyny.

W dni powszednie rozlegały się tu jeszcze przewlekłe i posępne lub ochocze i krótkie wołania oraczy; widać także było szybko przesuwające się pługi, z cichym chrzęstem po zaoranej roli wlokące się brony, i powoli, równo, w prostych linjach, z wyprostowanemi postaciami postępujących siewców, których ręce rytmicznymi prawie ruchy rzucały na zagony obfitą rosę ziarna

Średnik oznacza przestanek dłuższy, niż przecinek; stawia się między zdaniami współrzędnemi, jeżeli te są dłuższe lub jeśli mają zależne od siebie zdania podrzędne.

103. Przepisz i połóż przecinki i średniki.

a. Dasz ubóstwo daj je znosić dasz obfitość daj jej użyć.

Bóg rzecze słowo a lody natychmiast tają wionie duch Jego a wnet wody wzbierają.

Tylko w gaju i około rzeczki w łozach błyskały wilcze oczy jako świeczki a dalej u ścieśnionych widnokręgu brzegów

tu i owdzie ogniska pastuszych noclegów nareszcie księżyc srebrny pochodnię zaniecił.

b. Wszyscy się teraz uczą moje dziecko. Pomyśl tylko o robotnikach którzy po całym dniu ciężkiej pracy idą do szkoły wieczornej pomyśl o kobietach i dzieciach które po całym tygodniu zajęcia chodzą do niedzielnej szkoły o żołnierzach którzy chwytają za książki ledwo wróciwszy z ciężkich i mozolnych ćwiczeń pomyśl o dzieciach niewidomych niemych które mimo kalectwa do nauki się garną pomyśl wreszcie o więźniach bo i ci nawet uczą się czytać i pisać.

c. W gąszczach leśnych zwolna budziło się życie: sroki kłóciły się zapamiętale wisiały przyczepione do giętkich gałązek bujały się z niemi i tak wciąż krzyczały że cały las rozbrzmiewał zbudzony zając wyłaził z pod krzaków stawał słupka ocierał oczy łapkami i kicał w głąb z całych sił tam znów lis pomykał chyłkiem kitę spuścił nos wystawił wietrząc na wszystkie strony i migał jak cień i straszył bo ptaki z krzykiem uciekały na drzewa wiewiórka zapamiętale tańczyła po szczytach po gałęziach po sękach była wszędzie i nigdzie tylko jej rudy korpus migał jak błyskawica wysoko nad lasami ciągnęły stada kawek słychać było łomot ich skrzydeł i przerywane krakania sarny szły gromadą do zdroju który szemrał pomiędzy kamieniami pomykały tak cicho wśród drzew że najlżejszy szelest nie zakłócał ciszy śpiącego lasu chwiały się tylko gałązki leszczyn pod któremi się przesuwały.

d. Dzień był gorący skwarny świat mienił się w blaskach słonecznych. Między łanami zbóż we wklęsłych dolinach zieleniły się łąki tu i owdzie gdzie w murawach dyszało źródło tam i zieloność była jaśniejsza a cała łąka pokryta żółtymi kwiatami kaczeńca biła o ludzkie oczy nadmiarem złotego blasku na mokradłach ciemniały olchy od których wiało chłodem i wilgocią.

4. Dyktando.

Cały tutejszy kraj zalegała podtenczas nieprzebyta puszcza, tylko Pan Bóg nasiał w niej co niemiara jezior błękitnych i łąk

zielonych, a ludzie pobudowali trochę osad, w których trudnili się różną przemyślnością. W jednych miejscach, nad jeziorem lub rzeczułkami, siedzieli rybaki i bobrowniki; w innych, tam gdzie stały lipowe lasy, pszczelniki pracowitym zwierzątkom miód i wosk odbierali; niektórym król nakazał, aby dla niego hodowali sokoły, i od tego poszło, że nazywali się sokolnikami; a innych wolnością obdarował, aby tylko wszelkie posyłki jemu sprawiali, i dla tej przyczyny mieli nazwanie bojarów.

Dwukropek.

105. Przepisz, uważając na dwukropek.

W środku karczmy jest podział, jak w żydowskiej szkole: jedna część pełna izbic ciasnych i podłużnych, w drugiej — ogromna sala. Życie powinno być szkołą: czerpać zeń trzeba nietylko te nauki, które gotowe na powierzchni leżą, ale i te głębiej ukryte prawdy, które często bez uwagi bywają opuszczane.

Wakacje nadchodzą: trzeba się wybierać w drogę. Śnieg pada: będzie sanna. Praca jest prawem natury: pracuj, jeśli pragniesz je spełnić. Wisła mocno przybiera: będzie powódź.

Krótkie były sędziego z synowcem witania: dał mu poważnie rękę do pocałowania, i w skroń ucałowawszy, uprzejmie pozdrowił; a choć przez wzgląd na gości niewiele z nim mówił, widać było z łez, które wylotem kontusza otarł prędko, jak kochał pana Tadeusza.

Twardowski siadł w końcu stoła, podparł się w boki jak basza: »Hulaj, dusza! hulaj!« woła, śmieszy, tumani, przestrasza. Żołnierzowi, co grał zucha, wszystkich łaje i potrąca, świsnął szablą koło ucha: już z żołnierza masz zająca. Na patrona z trybunału, co milczkiem wypróżniał rondel, zadzwonił kieską pomału: z patrona robi się kondel.

O milę w wiosce był dom plebana: mała świetlica w ziemię schowana.

Z długich doświadczeń jego żywota jakby wyrocznię mieli kmiotkowie: drożyzna, pomór, pogoda, słota, — ksiądz definitor zawsze przepowie.

Dwukropek stanowi wyraźniejszy jeszcze przestanek od średnika; stawia się:

a) **przed zdaniem wyjaśniającem,**

b) **przed przytoczeniem cudzych wyrazów i**

c) **po wyrazie ogólnym przed wyliczeniem szczegółów.**

6. Przepisz, dodając, gdzie trzeba, dwukropek.

Nie przyjdę dziś do ciebie nie mam czasu. Zbłąkana kobieta straciła odwagę wszystko było przeciw niej błędność dróg, ciemność, zwierz.

Wtem nowe widmo wśród blasku oręży siedzą poważnie państwa dostojnicy i w obrzędowej dalmatyce księżej, w koronie, z berłem, na ojców stolicy siadł Zygmunt August z postawą młodzieńczą.

Twarzy dostrzedz nie mogłem nazbyt prędko znikła.

Paweł i Gaweł w jednym stali domu Paweł na górze, a Gaweł na dole.

Wtem słychać turkot wozy jadą drogą.

Sternikami żeglarzy były ptaki wieziono je na statkach, gdyż one lotem wskazywały drogę do lądu.

Małą szkodą zbyć się większej stoi za korzyść lepiej zmoknąć, niż utonąć.

Chrystus mówił do uczniów »Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni«. Załamał ręce ksiądz zdziwiony i rzekł »Gdy świat drży cały, to ty myślisz o procesie«? Zapomnieli wszystkiego, nawet Bernardyna, tylko śpiewali, krzycząc »Wódki, miodu, wina«!

Często przychodzili do nas dawni koledzy ojca pan Domański, woźny, i pan Raczek, który na Dunaju miał stragan z zieleniną.

Przeczytałem przez wakacje mnóstwo książek Krzyżaków Sienkiewicza, Placówkę Prusa, Pana Tadeusza i Grażynę Mickiewicza, Chłopów Reymonta i Balladynę Słowackiego.

Przed egzaminem pracowałem szczerze powtórzyłem kursa, przepisałem ćwiczenia, odrabiałem zadania matematyczne.

W następnej klasie przybywało nam kilka przedmiotów algebra, historja, botanika.

Po prawej stronie podwórza były zabudowania gospodarskie obory, stajnie, stodoły. Tam najczęściej bawiła się gromadka dzieci wszystko tu miały, co do zabawy potrzebne i stogi miękkie, gdzie łatwo się schować, i ludzi trochę dobrych, a nie sprzecznych i bydlątka i konie i Brysia na łańcuchu.

107. Napisz po 2 przykłady na dwukropek przed wyjaśnieniem, przed przytoczeniem cudzych wyrazów, po wyrazie ogólnym przed wyliczeniem.

108. Dyktando na dwukropek.

Prawo to święte na ziemi i niebie: »Kochaj bliźniego, jak samego siebie!« Do podróży wszystko gotowe: orszak, straż i konie. Uczę się rozmaitych nauk: gramatyki, geografji, historji, arytmetyki.

Jan Kochanowski mawiał: »To pan, zdaniem mojem, kto przestał na swojem«.

Usłuchaj rady starego przyjaciela: przestań palić papierosy. Litość bierze patrzeć na ciebie: takiś blady i wynędzniały.

Dzieci zaczęły płakać: obawiały się ciemności. Nagle rozległ się tętent, potem grzmot daleki: widocznie bitwa się zaczęła. Zwolna ciemności nocy zaczęły blednąć, ustępować: ranek się zbliżał. Niebezpieczeństwo rosło z każdą chwilą: wzbierająca woda mogła przerwać groblę, a wtedy zginęliśmy.

Wytłumacz, dlaczego stawiamy tu dwukropek.

Powtórzenie.

99. Przepisz i sam kładź znaki przestankowe.

a. Dalsze wychowanie bocianów odbywało się na łące którą dzieci znały dotąd tylko z opowiadania. Tutaj musiały się one nauczyć poznawania niebezpieczeństwa dowiedziały się że nie należy uciekać przed krową koniem świnią ale należy strzedz się rozpustnego psa. Do nauki łowów potrzebna też była pewna znajomość zoologji co innego jest żaba co innego piskle skowronka jaszczurka wąż młody zajączek.

Podczas nauki latania zdarzały się różne przypadki niejeden młodzieniec spadał na strzechę pochyłą i ślizką a matka wówczas wołała »Ratuj się jak umiesz« Chłopaki wiejskie patrzały na to z ciekawością i wołali na towarzyszów »Chodźcie popatrzeć boćki uczą się latać!«.

b. — Co to za świat — myślał pies — na którym dzieci tylko śpią gospodyni bawi się rwaniem listków na zagonie drzewa zamiast uczciwie pracować kiwają się i szeleszczą bocian na klekotanie zrywa piersi a gospodarz z chłopakami nie robi w kuźni nic tylko ruszają miechem i kują? On małym młotkiem bije w kowadło dyń dyń dyń a chłopcy wielkiemi młotami w żelazo łup łup łup aż iskry lecą. Stałem nieraz przed kuźnią tom widział.

c. A oko słońca weszło. Jeszcze nieco senne
Przymruża się drżąc wstrząsa swe rzęsy promienne
Siedmią barw błyszczy razem szafirowe razem
Razem krwawi się w rubin i żółknie topazem
Aż rozlśniło się jako kryształ przezroczyste
Potem jak brylant światłe nakoniec ogniste
Jak księżyc wielkie jako gwiazda migające
Tak po niezmiernem niebie szło samotne słońce.

0. Dyktando na przecinek, średnik, dwukropek.

a. Każdy, kto w przyjaźń nierozważną wchodzi, nudy i biedę pewno sobie kupi: mądry przeciwnik często mniej zaszkodzi, niźli przyjaciel serdeczny, a głupi.

Jeśli na obrazie jest plama czarna, albo w obrazie dziura, tedy lada głupi postrzeże je: ale zalety obrazu widzi tylko znawca.

Gwiazdy, które nam się wydają drobnymi punkcikami na niebie, posiadają własne światło, tak jak słońce; przeciwnie, te z ciał niebieskich, które błędnie uważamy za największe i najpiękniejsze gwiazdy, są tylko planetami, świecącemi, jak księżyc, odbitem światłem słońca.

Kto się nauczy w młodości sumiennie pracować; kto w życiu całem nie trwonił sił i czasu nadaremnie; kto wypełniał zawsze swoje obowiązki względem społeczeństwa i rodziny: — ten w starości doczeka owoców swej pracy; temu widok dzieł własnych radością serce napełni; ten z pogodą w duszy pożegna to życie, w którem spełnił wszystkie zadania i odebrał wszystkie nagrody.

b. Zdu-miał się kró-le-wicz Ju-nak, prze-żeg-nał się, zdjął z pal-ca pier-ścień za-cza-ro wa-ny i wrzu-cił go do mo-rza; znik-nął pier-ścień w wod-nej ot-chła-ni, a z nim ra-zem znik-nę-ło i woj-sko po-tęż-ne, w mgłę się roz-wia-ło bez śla-du; a o-bró-ciw-szy się na wschód, kró-le-wicz pu-ścił się w dro-gę da-le-ką.

I-dzie dzień, i-dzie dru-gi; na trze-ci dzień przy-cho-dzi na łą-kę zie-lo-ną, a na tej łą-ce trzy dę-by ros-ną; mię-dzy dę-ba-mi znaj-du-je w zie-mi drzwi że-laz-ne z mo-sięż-nem kół-kiem; drzwi po-dej-mu-je, aż pod nie-mi krę-te i-dą w dół scho-dy; spu-szcza się w głąb lo-chu i na-po-ty-ka dru-gie drzwi że-laz-ne, na wi-szą-cy pu-do-wy za-mek zamk-nię-te. Nag-le da-ło się sły-szeć rże-nie ko-nia tak sil-ne, że drzwi z ło-sko-tem na zie-mię ru-nę-ły, i w tej-że chwi-li o-two-rzy-ło się je-de-na-ście drzwi po-zo-sta-łych, po-za któ-re-mi od nie-pa-mięt-nych cza-sów stał koń bo-ha-ter-ski, przez cza-row-ni-ka zamk-nię-ty.

Kró-le-wicz na ko-nia gwizd-nął, koń targ-nął się z prze-o-ry-ny, pęk-ło dwa-na-ście łań-cu-chów, na któ-rych stał przy-ku-ty, i wy-biegł lek-ki, pięk-ny i sil-ny: o-czy jak gwiaz-dy, noz-drza pło-mien-ne, grzy-wa jak chmu-ra, — sło-wem koń nie koń, cu-do ko-ni!

Cudzysłów.

11. Przepisz, uważając na cudzysłów.

Śpiewaliśmy dziś w kościele: »Kto się w opiekę podda Panu swemu«. »Miej serce i patrzaj w serce« powiedział Mickiewicz. Pamiętajmy na piękne słowa wielkiego poety, Zygmunta Krasińskiego, że »Na ziemi być Polakiem — to żyć bosko i szlachetnie«. »Jam nie z soli, ani z roli, ale z tego, co mnie boli« mawiał Stefan Czarniecki. Przeczytałem piękną książkę pod tytułem: »W pustyni i w puszczy«.

12. Przepisz i dodaj cudzysłów.

Czy znasz tę śliczną piosnkę: Szumią jodły na gór szczycie? Zgoda buduje, niezgoda rujnuje — mówi przysłowie. Czy masz książkę Sienkiewicza pod tytułem Ogniem i mieczem? Stary wojak nucił z cicha: Idzie żołnierz borem, lasem. Naucz się bajki Krasickiego: Żółw i mysz i wytłumacz jej znaczenie. Co znaczą słowa, wzięte z bajki Krasickiego: Niósł ślepy kulawego?

13. Napisz sam kilka przykładów na cudzysłów.

Myślnik.

14. Przepisz, uważając na myślnik.

Stary Wawrzon rozmawia z Marysią na okręcie:
— Maryś!
— O dla Boga!
— Widzisz?
— Widzę.
— A dziwujesz się?
— Dziwuję się.

— Napisz pan — szepnęła — że matka posyła mu swoje błogosławieństwo, o którem zapomniał...

— Panie Rębajło — rzekł ksiądz — już mnie nie zatrwożą gniewy ludzkie.

W lecie słońce nam dokucza, w zimie — mróz.

Wół, co orze, sposobi mię do pracy, uczy cierpliwości; pszczoła — pilności, koń — jak być zręcznym, pies — jak wiernym i wdzięcznym.

Gdy kto w biedzie — to zaradzić, gdy dać słowo — to nie zdradzić, stroić żarty — to niewinnie, przyjąć kogo — to gościnnie. Kiedy gardzić — to podłością, kiedy mówić — to z szczerością. Gdy się modlić — to już szczerze, kiedy wytrwać — to w swej wierze, kiedy cierpieć — to wytrwale, kiedy kochać — to już stale.

— Bije raz, dwa, trzy — już północna pora.

Każdy kopiec na gruncie, każdy krzyż przy drodze, stos łomów na gościńcu, kaplica, gospoda — wszystko tu jest pamiątką.

Żołnierz jako młyn palny: nabija, grzmi, kręci — aż ręka w ładownicy długo i głęboko szukała — nie znalazła — i żołnierz pobladnął!

Sęp wisiał w powietrzu, jako plamka szara wielkości wróbla — motyla — komara.

a) **Myślnik stawia się w rozmowie przed słowami każdej nowej osoby,**

b) **oddziela zdania wtrącone,**

c) **zastępuje opuszczone wyrazy,**

d) **służy do zatrzymania myśli i zwrócenia uwagi na to, co dalej następuje.**

15. **Przepisz, kładąc myślnik.**

Sen mara, Bóg wiara.

Dałby Bóg rzekła matka żeby się wróciły dobre czasy.

Struchlałem prawił kasjer pot mnie oblał.

Są rzekł klucznik ogromne piwnice, ale puste.

Konia zawołał rejent stawię konia z rzędem.

Bądź zdrów, Bartek! woła Magda. A nie leź tam, gdzie cię nie poślą. Niech cię Matka Boska Bądź zdrów! O dla Boga!

A chałupy pilnuj! odzywa się Bartek.

Korowód wagonów drgnął nagle, wozy stuknęły jedne o drugie i ruszyły.

A pamiętaj, że masz żonę i dziecko wołała Magda, drepcąc za pociągiem. Bądź zdrowy, w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Bądź zdrowy...

Tu blask dym chwila cicho i huk jak stu gromów.

Niegdyś ludzie podróżowali przy pomocy wozów i koni, potem powstały koleje żelazne elektryczne, statki parowe, a wreszcie powietrzne.

Z pod Smoleńska nasza wiara żwawym marszem w odwrót kroczy; rzadko który miał suchara, a gorzałki ani w oczy!

Burka to okrycie! Lisy to poszycie! Dukat to mi kwitek! Miodek to napitek! Bigos to potrawa! Kulig to zabawa!

Trzech zbrojnej szlachty otacza łoże: jeden coś pisze pewno jurysta; drugi puls maca to lekarz może; a trzeci skłonił głowę do łona to syn żałosny tego, co kona.

Kropki.

116. **Przepisz, uważając na kropki.**

Już miał spokojnie odejść, wtem... Co to się stało?

Postanowiłem wytrwać tu do końca, ale...

Cóż wy myślicie, ludzie, że jabym tu mógł... wymówić trudno.

Przeklęta broń ognista!... Kto mieczem zabija,
Musi składać się, natrzeć, odbija, wywija,
Może rozbroić wroga, miecz w pół drogi wstrzymać;
Ale ta broń ognista... dosyć zamek imać,
Chwila, jedna iskierka...

Kropki oznaczają myśl przerwaną, niedokończoną.

7. Przepisz i połóż kropki, gdzie potrzeba.

Ratujcie, ludzie, bo i głos mu zamarł.

Pamiętam lepsze czasy: wieś, swoboda, dostatek oh co o tem myśleć

Smutno mi, Boże

Huk armat, kłęby dymu, tętent i gwar głuchy nagle wszystko umilkło

Wszystko to spełnię, matko, jeżeli jeżeli

Nawias.

8. Przepisz, uważając na nawias.

Dzień był pogodny i słońce świeciło, ubraliśmy się jednak ciepło (jesień niekiedy zdradza) ze względu na odległość celu naszej drogi. Myśliwi posuwali się zwolna, ostrożnie (nie było między nimi nowicjusza), aby żadnym szelestem nie spłoszyć zwierzyny. Konie stanęły przed domem, wysiadam, lecz nikogo nie widać; więc wchodzę, (dworek znałem wybornie) przebiegam pokoje, szukam gospodarza.

A najstraszniej pan rejent był zacietrzewiony: jak raz zaczął, bez przerwy rzecz swoją tokował i gestami ją bardzo dobitnie malował, (był dawniej adwokatem pan Rejent Bolesta, zwano go kaznodzieją, że zbyt lubił gesta).

9. Przepisz te zdania i połóż nawias, gdzie potrzeba.

Wybiegam w pole, wszędzie już zielono był to początek maja drzewa okryte liśćmi, łąki mienią się od kwiatów. Obiecałeś sprowadzić ludzi do roboty nigdy nie przyrzekałem, a teraz wracasz sam, bez pomocników? Kiedyśmy wyjechali z boru, wieś jak w dzień ukazała się przed nami noc była księżycowa i ujrzeliśmy dachy dworu na pagórku, chaty i krzyż kościołka.

Na długich deskach stołów w postać uroczystą kładą ćwiczenia uczniów przepisane czysto, rysunki tuszem, kredą i miernicze plany owoc wspólnemi siły uczniów wykonany, botaniczne zielniki, naszych badań plony.

Powtórzenie wszystkich znaków.

120. Postaw potrzebne znaki.

a. Pan Kurta miał niemało roboty w podwórku wszystko na jego odpowiedzialności. Pracował też od świtu. Zaledwie kogut zawołał na płocie Dzień dobry sąsiedzie zrywał się Kurta i biegł do drzwi domu żeby skrobaniem zbudzić gospodynię.

Po śniadaniu gospodarz szedł w pole na łąkę a Kurcie przykazywał Pamiętaj żeby mi szkody nie było Kurta rozumie słowa gospodarza podwinął ogon łasi się i naszczekuje jakby też chciał powiedzieć Już się tylko wy nie bójcie gospodarzu wszystko tu będzie dobrze.

Z izby wyszedł Maciuś i dalej do Kurty A moje psisko a cóżeś ty w nocy robił Kurta opowiada jak umie A wtem gospodyni krowę z obórki wygania Za krową pędzi cielak zadarłszy ogona Kurta za nim wiadome rzeczy cielę głupie w szkodę wpaść może a i krowa też rada uskubnąć co nie dla niej rozsadę albo co.

Poszła gospodyni w pole a Kurta leży na progu i warczy Będę warczał myśli sobie to jak przyjdzie dziad jaki albo kto to pomyśli to jakieś zjadliwe psisko i pójdzie sobie dalej.

Więc warczy i nogi pod siebie podkulił lepiej żeby nie było widać że ma tylko trzy możeby go się nie bali.

Na drodze kurzawa wóz z daleka jedzie albo swój albo obcy Kurta patrzy choć jednem okiem żeby wiedzieć niema kiedy odpocząć zdrzemnąć.

b. Król Krasnoludków Błystek nie mógł się doczekać wiosny zdawało mu się że przymarzł do swojego tronu Wreszcie przemówił do jednego z dworzan Żagiewki Sługo wierny wyjrzyjno na świat czy nie idzie wiosna A Żagiewka pokornie

odpowiedział Królu panie nie czas na mnie dopóki pokrzywy nie zaczną się zielenić pod płotem Pokiwał Król głową i rzecze Sikorek a może ty wyjrzysz Ale i Sikorkowi nie chciało się na mróz wystawić nosa więc rzeknie Królu panie nie pora na mnie aż pliszka ćwierkać zacznie Pomilczał król nieco a iż mu zimno dokuczało srodze znów skinie i przemówi Biedronek sługo mój a tybyś nie wyjrzał Królu panie nie pora na mnie aż pod zeschłym listkiem muszka się obudzi — odpowiedział Biedronek.

Wtedy spuścił król głowę na piersi i westchnął a z westchnienia tego naszła taka mgła śnieżysta że przez chwilę w grocie nic widać nie było.

121. Dyktando.

a. — Pamiętam raz — mówił — staliśmy niedaleko jakiejś wioski w Krasnostawskiem; noc, pamiętam, była ciemna, choć oko wykol (tu pociągnął dymu z fajki i puścił ponad świecą). Człowiek był zmęczony jak żydowska szkapa. Stoimy tedy sobie cicho, a wtem...

I tu nastąpiło opowiadanie dziwnych i przedziwnych wypadków. Ksiądz Ludwik, który już był je nieraz słyszał, powoli jednak przestawał palić, słuchał coraz uważniej, zakładał okulary na czoło i, kiwając głową, powtarzał: »uhum! uhum!« albo też wykrzykiwał: »Jezus Marja! — no i co?« My z Selimem, oparłszy się o siebie ramionami, z utkwionemi oczyma w ojca, łowiliśmy z chciwością jego słowa; ale wrażenia na żadnej twarzy nie malowały się tak wybitnie, jak na twarzy Selima. Oczy świeciły mu jak węgle, rumieńce biły na twarz, wschodnia gorąca natura wyszła jakby oliwa na wierzch. Trudno mu było dosiedzieć na miejscu.

b. Nazywali go ludzie »Janko muzykant!«... Wiosną uciekał z domu kręcić fujarki wedle strugi. Nocami, gdy żaby zaczynały rechotać, derkacze na łąkach derkać, bąki po rosie buczeć, gdy koguty piały po zapłociach, to on spać nie mógł, tylko słuchał, i Bóg go jeden wie, jakie on i w tem wszystkiem

słyszał granie... Do kościoła matka nie mogła go brać, bo jak zahuczą organy lub zaśpiewają słodkim głosem, dziecku oczy tak mgłą zachodzą, jakby już nie z tego świata patrzyły...

Stójka, co chodził nocą po wsi i, aby nie zasnąć, liczył gwiazdy na niebie, lub rozmawiał pocichu z psami, widział nieraz białą koszulę Janka, przemykającą się w ciemności ku karczmie. Ale przecież chłopak nie do karczmy chodził, tylko przed karczmę. Tam przyczaiwszy się pod murem, słuchał. Ludzie tańcowali obertasa, czasem jaki parobek pokrzykiwał: »U-ha!« Skrzypki śpiewały· »Będziem jedli, będziem pili, będziewa się weselili«, a basetla grubym głosem wtórowała z powagą: »Jak Bóg dał! jak Bóg dał!« Okna jarzyły się światłem, a każda belka w karczmie zdawała się drgać, śpiewać i grać także, a Janko słuchał!...

Coby on za to dał, gdyby mógł mieć takie skrzypki, grające cienko! Takie deszczułki śpiewające! Ba, ale skąd je dostać? gdzie takie robią? Żeby mu przynajmniej pozwolili choć raz w rękę wziąć coś takiego!... Gdzie tam! Wolno mu tylko było słuchać, to też i słuchał zwykle dopóty, dopóki głos stójki nie ozwał się za nim w ciemności:

— Nie pójdzież-że ty do domu, utrapieńcze?

Więc wówczas zmykał na swych bosych nożynach do domu.

c. Woźny patrzy, czuwa —
Cicho wszędzie — w konopie zwolna ręce wsuwa
I rozchylając gęstwę badylów, w jarzynie
Jako rybak pod wodą nurkujący płynie;
Wzniósł głowę — cicho wszędzie — do okien się skrada,
Cicho wszędzie — przez okna głąb pałacu bada:
Pusto wszędzie — na ganek wchodzi nie bez strachu
Odmyka klamkę — pusto jak w zaklętym gmachu.
Dobywa pozew, czyta głośno oświadczenie.
A wtem usłyszał turkot, uczuł serca drżenie,
Chciał uciec... gdy ode drzwi zaszła mu osoba,
Szczęściem znajoma: Robak!

Wyższej Szkoły Pedagog. W KRAKOWIE

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa

dla szkół początkowych i ochron.

	Rb.	k.
Anczyc W. L. A. B. C. Pierwsza nauka dla dzieci. Wydanie X. przejrzane i powiększone. Karton	—	50
— (Kazimierz Góralczyk). Dzieje Polski w 24 obrazkach. Karton.	—	50
Baracz P. A. Mapa dziesięciu gubernii Królestwa Polskiego z oznaczeniem dróg żelaznych, bitych i zwyczajnych. Skala 1:840.000=20 wiorst w calu ang.	—	50
W okładce kartonowej naklejona na płótnie	1	—
Bogucka C. i Niewiadomska C. Pierwsza książka do czytania, z rycinami. Klasa podwstępna. Zatwierdzona przez Warsz. Okrąg Naukowy do użytku szkolnego. Wydanie czwarte przejrzane i uzupełnione. Karton	—	40
— Druga książka do czytania z ćwiczen. gramatycznemi dla dzieci od lat 8—10. Klasa wstępna. Zatwierdzona przez Warsz. Okrąg Naukowy do użytku szkolnego. Wydanie piąte przejrzane i uzupełnione. Karton	—	60
Bogucka C., Niewiadomska C. i Warnkówna J. Pierwsze ćwiczenia do nauki poprawnego pisania dla szkół elementarnych. Stopień I. Zatwierdzone przez Warsz. Okrąg Naukowy do użytku szkolnego. Wydanie piąte	—	15
— Toż. Stopień II. Wydanie piąte	—	20
— Toż. stopień III. Wydanie trzecie	—	25
— Podręcznik do wypracowań dla szkół elementarnych	—	20
Bukowiecka Z. Jak Piastowie budowali Polskę. Opowiadania. Wyd. 2-gie Karton	— 1	80 —
— Jak Polska za Jagiellonów urosła od morza do morza. Opow. Karton	— 1	80 —
Chociszewski J. Historya polska w pięknych przykładach przedstawiona. Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju, jakimi się nasi przodkowie odznaczyli, dla pouczenia i rozrywki ludu polskiego i młodzieży. Wydanie trzecie. Kop. 30. Karton	—	40
Chrząszczewska Jadwiga. Pogadanki z dziećmi i metodyczne wskazówki. Podręcznik dla matek, nauczycielek i wychowawczyń. Wydanie trzecie, rozszerzone i poprawione. Karton	1	—
Chrząszczewska J. i Warnkówna J. Z biegiem Wisły. Obrazki i opowiadania o kraju, z 221 rys. w tekście i 4 mapami. Wyd. nowe Rb. 1·35. Karton. Rb. 1·50. W ozdobnej oprawie	2	—
Drzewiecki K. Nauka czytania i pisania, z objaśnieniami dla nauczycieli i wzorkami lekcyi, z 71 rys. Zatwierdzona przez Warsz. Okrąg. Naukowy, do użytku szkolnego. Karton	—	35
— Pisownia polska. Wykład elementarny z ćwiczeniami i dyktandami. Karton	—	70
— Początki gramatyki języka polskiego z ćwiczeniami i przykład. Zatwierdzone przez Warsz. Okrąg Naukowy do użytku szkolnego. Wydanie piąte. Karton	—	60
— Składnia krótka języka polskiego. Z przykładami i ćwiczeniami. Wydanie trzecie	—	40

Elementarz mały, czyli nauka czytania i pisania, z obrazkami i wzorkami pisma, ułożył »Przyjaciel ludu«. Zatwierdz. przez Warsz. Okrąg. Naukowy do użytku szkolnego. Wydanie drugie . . . . . Rb. k. — 5

Lejowa E Krótki przegląd kuli ziemskiej, czyli początkowa nauka geografii powszechnej w pytaniach i odpowiedziach, podług najlepszych źródeł opracowana. Wydanie jedenaste, Karton . . . . — 40

Nauka o rzeczach w 650 obrazkach według G. Colomba, dyrektora pracowni botanicznej w Uniwersytecie paryzkim, opracowała Z. Jotejko-Rudnicka. Karton . . . . . — 70

Treść: Kamienie. — Metale. — Woda i powietrze. — Materyały spożywcze. — Opał i oświetlenie. — Odzienie. — Rośliny. — Nasi wrogowie. — Nasi sprzymierzeńcy. — Materyały przemysłowe. — Człowiek.

Niewiadomska Cecylia. A. B. C. Uczmy się czytać i pisać. Nauka czytania i pisania z obrazkami i wzorkami pisma. Wydanie trzecie. Karton . . . . . — 30

— Elementarz, nauka czytania i pisania z obrazkami i wzorkami pisma. Wydanie nowe. Karton . . . . . — 20

— Pierwszy rok gramatyki. Klasa wstępna. Wydanie piąte, zastosow. do programu, ułożonego przez Komisyę P. Z. N. i S. N. P. — 15

— Drugi rok gramatyki. Klasa I. Wydanie trzecie . . . . . — 20

— Trzeci rok gramatyki. Klasa II. Wyd. trzecie . . . . . — 25

— Czwarty rok gramatyki (składnia). Wyd. drugie . . . . . — 20

Okołowiczówna St. i Orsza H Nasze czytanki. Książeczka pierwsza, Jesień, z 20 rysunkami. . . . . — 15

— Książeczka druga, Zima, z 20 rysunkami . . . . . — 15

— Książeczka trzecia. Wiosna, z 20 rysunkami . . . . . — 15

— Książeczka czwarta. Lato, z 20 rysunkami . . . . . — 15

Rudnicka Ant. Zbiór zadań arytmetycznych z krótkiemi wskazówkami metodycznemi. Rok I. . . . . — 15

— Toż. Rok II. . . . . — 20

— Toż. Rok III. . . . . — 30

Schreber M. Dr. Gimnastyka lecznicza pokojowa, czyli zasady ćwiczeń gimnastycznych, bez przyrządów i pomocy wykonywanych, dla płci obojga i każdego wieku. Przetłóm. dr. med. R. Radziwiłłowicz, z 45 drzeworytami i tablicą. Wyd. trzecie . . . . . — 60

Stattlerówna H. Początkowa nauka arytmetyki w układzie metodycznym Część I. Wydanie drugie . . . . . — 20

— Toż. Część II . . . . . — 30

Warnkówna J. i Jahołkowska L. W ogródku dziecięcym. Zbiór zabaw, marszów i piosenek. Na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu W układzie W. Zapolskiej. Wyd. trzecie. Część I., II. i III. Karton po . . . . . — 80

Weryho Marya. Jak zająć dzieci w wieku przedszkolnym. Pogadanki, rozmowy, zabawy i robótki. Wyd. drugie, przejrzane i poprawione, z rysunkami i wzorkami w tekście. Kop. 80 Karton . 1 —

Wehrowa M. Pierwsze czytania dla dorosłych. Część I. Wydanie drugie, poprawione . . . . . — 25
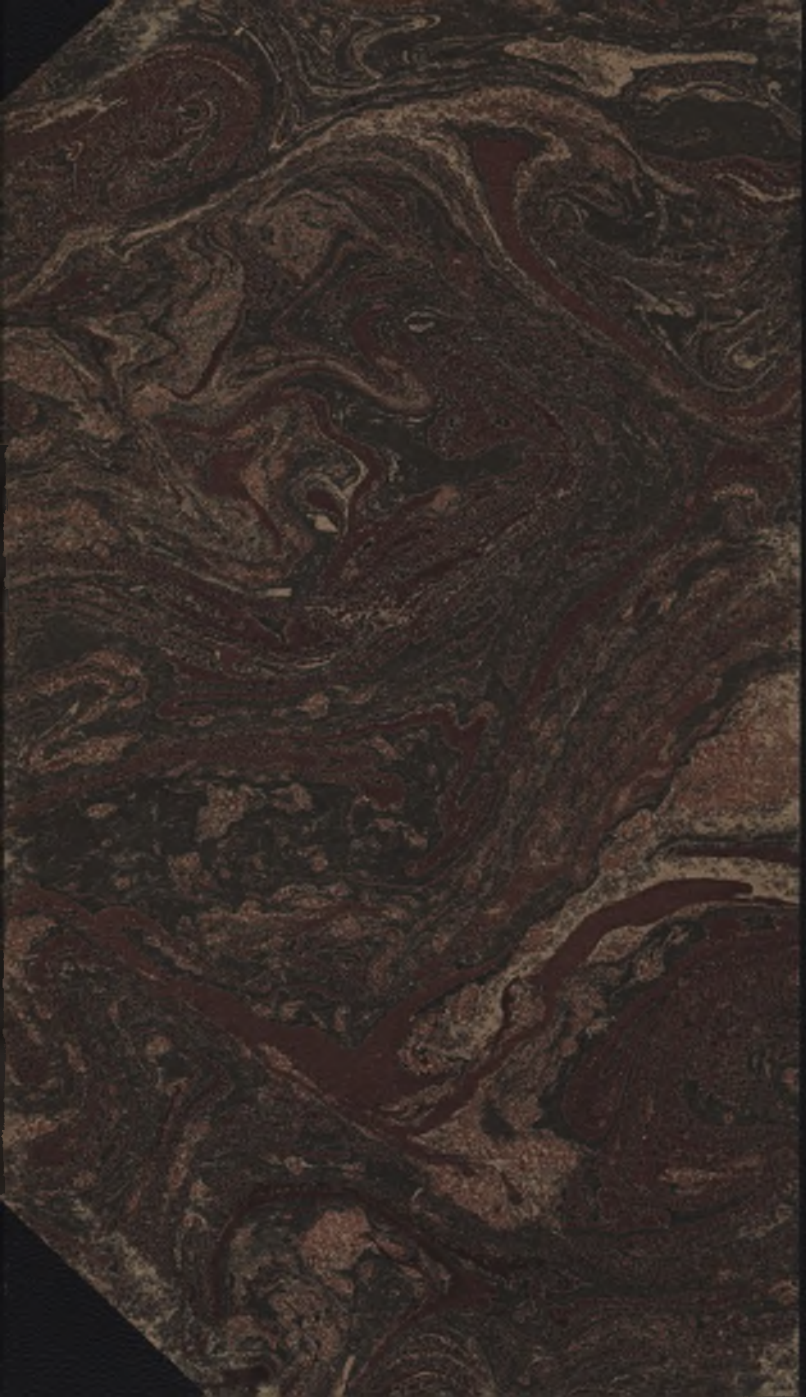
— Toż. Część II. . . . . — 30